KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 10 STYCZNIA 1928 ROKU Nr. 10

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Lista rządowa

JESZCZE NIESKOMPLETOWANA.

Warszawa, 9.1 (Tel. wł.) Lista rządowa Nr. 1 nie została jeszcze skompletowana. Na pierwszem miejscu figuruje wicepremjer Bartel, dalej ministrowie Czechowicz, Składkowski, Staniewicz. Podobno min. Meysztowicz kandydować ma z Wileńszczyzny, a min. Romocki z Piotrkowskiego. Pogłoski, jakoby konserwatyści mieli umieścić na tych listach swych kandydatów, nie zostały jeszcze potwierdzone, bowiem konserwatyści nie ustalili jeszcze swej linji politycznej.

KS. RADZIWIŁŁ NIE SKŁADAŁ WIZYTY W BELWEDERZE.

Warszawa, 9.1 (Tel. wł.). Z kół konserwatywnych zaprzeczają podanej przez „Słowo Wileńskie" wiadomości jakoby ks. Janusz Radziwiłł złożył wizytę w Belwederze.

NOWY POSEŁ W BRUKSELI.

Warszawa, 9.1 (Tel. wł.) Dziś wyjechał z Warszawy nowy poseł polski w Brukseli p. Tytus Filipowicz, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników Ministerstwa spraw wojskowych.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa, 9-1. (Tel. wł.) We wtorek odbędzie się zjazd wojewodów wszystkich województw. Na zjeździe tym omawiane będą instrukcje wyborcze.

NIE L. O. P. P. A L. O. P. P. P.

Warszawa, 9.1 (Tel. wł.) Towarzystwo obrony przeciwgazowej i Liga obrony powietrznej państwowa postanowiły połączyć się i nosić wspólną nazwę: Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej państwa. W skróceniu L. O. P. P. P.

Przygotowania przedwyborcze

Z UDZIAŁEM WOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO.

Białystok, 9-1. (AW.) Przedstawiciele ziemian okręgu białostockiego odbyli wczoraj u komisarza wyborczego komitetu zachowawczego p. Tęczyńskiego posiedzenie przedwyborcze z udziałem wojewody p. Kirsta, wicewojewody Skrzyńskiego i starosty Wilka. W czasie posiedzenia zabrał głos w dyskusji politycznej wicewojewoda, który przedstawił zebranym swój program czynności w okręgu wyborczym. W wyniku dyskusji zebrani wybrali do komitetu wyborczego przy wojewodzie pp.: Tęczyńskiego i Kisielnickiego.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 9-1. (AW.) Dziś nad ranem na stacji Zajączkowo najechał pociąg towarowy zdążający z Tczewa do Gdańska na pociąg z ładunkiem węgla, stojący na stacji. Zupełnie rozbitych zostało 6 wagonów i parowóz uszkodzony. W kilku rozbitych wagonach znajdowało się bydło, którego kilka sztuk zostało zabite, a kilka pokaleczone. W ludziach ofiar nie było.

LWÓW PRZED WYBORAMI.

Lwów, 9-1. (Tel. wł.) Poza organizacjami i stronnictwami, które stworzyły blok katolicko-narodowy na Wsch. Małopolskę, dalszy akces do bloku tego złożyły: NPR. i Nauczycielski Komitet wyborczy.

Sfery kierownicze ukraińskiego „Undo" mają wysunąć samodzielną listę wyborczą na Lwów, który został wyłączony z bloku mniejszości narodowych. Na czoło listy „Undo" zostałby wysunięty prezes tej organizacji dr. D. Lewickij.

SPÓR PRAWNY

W SPRAWIE NOMINACJI GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Warszawa, 9-1. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie głównej komisji wyborczej, które trwało od godz. 6 do 11 w nocy. Pełnomocnicy stronnictw: Z. L. N., Ch. D. i Piasta założyli protest przeciwko nominacji wiceministra Cara na generalnego komisarza wyborczego motywując to tem, że nominacja ta stoi w sprzeczności z ustawą o ordynacji wyborczej.

Przewodniczący oświadczył, że sprzeciwu tego nie może protokułować, ponieważ podyktowany jest nie względami natury prawnej, a politycznemi.

W odpowiedzi na to oświadczono, że motywy sprzeciwu są natury czysto prawnej. W rezultacie przewodniczący zgodził się zaprotokułować zgłoszony sprzeciw.

W dalszym ciągu rozpatrzono autentyczność podpisów na listach Poalej Sjonu i Bundu, na których brak było odpowiedniej ilości podpisów. Stwierdzono, że braki pewne na tych listach nie powodują ich unieważnienia.

Co do uzupełnienia list uznano sprawę tę za niedojrzałą. Kwestja ta stanie się aktualną po 24 stycznia rb., gdy będą zgłaszane kandydatury.

Śmierć wielkiego społecznika

ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO.

Warszawa, 9.1 (Tel. wł.) W południe zmarł w Warszawie, w swem mieszkaniu przy ulicy Mokotowskiej sędziwy i zasłużony działacz na niwie społecznej, długoletni towarzysz pracy Henryka Sienkiewicza mecenas Antoni Osuchowski.

Ś. p. Antoni Osuchowski przed wojną światową był prezesem Polskiej Macierzy szkolnej. W czasie wojny założył w Vevey komitet pomocy Polakom, ofiarom wojny światowej. Po wojnie był przewodniczącym Towarzystwa opieki nad rodakami zagranicą.

Odroczenie wyborów w Sowietach

Z POWODU PRZEMĘCZENIA DZIAŁACZY PARTYJNYCH.

Moskwa, 9.1 (AW) Prasa sowiecka w obszernych artykułach uzasadnia decyzję wszechzwiązkowego CIK'a, **odłożenia na jesień wyborów do Sowietów.**

M. in. jako powód przytaczane jest **przemęczenie działaczy partyjnych**, w szczególności zaś agitacją na terenie wsi w związku z kampanją zamówień zbożowych. Poszczególne republiki autonomiczne nie mogły w ciągu tak krótkiego czasu przeprowadzić technicznego **przygotowania wyborów i t. d.**

Niewątpliwą przyczyną decyzji CIK'a jest jednakże tendencja kierowniczych władz sowieckich do ostatecznej gruntownej likwidacji wszelkich wpływów opozycyjnych w aparacie zarówno partyjnym jak i rządowym.

„Oczyszczanie" z elementów opozycyjnych

STANOWISK PAŃSTWOWYCH W SOWIETACH.

Moskwa, 9-1. (AW.) Dymisje działaczy opozycyjnych ze stanowisk państwowych trwają w dalszym ciągu. Obecnie przeprowadzane jest **„oczyszczanie" z elementów opozycyjnych przedstawicielstw politycznych i handlowych związku sowieckiego zagranicą.** M. in. odwołany został z przedstawicielstwa handlowego w Angorze komunista ukraiński Nussen, na miejsce którego naznaczony został dotychczasowy przedstawiciel handlowy w Teheranie, Suchowi. Poztem odwołany został przedstawiciel handlowy w Wiedniu Ufimcew, na miejsce którego delegowano zastępcę przewodniczącego ukraińskiego Sownarchoza Benczyna.

Moskwa, 9-1. (AW.) Moskiewska K. K. powzięła nową uchwałę, wykluczającą **8 działaczy partyjnych za stosunki łączące ich z lewicową secesją komunistyczną Niemiec, oraz za wysłanie tajnych dokumentów partyjnych z zagranicy.**

Modus vivendi

POMIĘDZY WATYKANEM A CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga, 9-1. (PAT.) Organ słowackiej partji „Slovak" dowiaduje się, że modus vivendi między Watykanem a Czechosłowacją został wprawdzie ustalony, ale dotychczas nie został on podpisany, ponieważ wyłoniły się nowe trudności. We dług „Nedzelny List" posłem Czechosłowacji przy Watykanie ma być mianowany dotychczaswy referent do spraw kościelnych w ministerstwie spraw zagranicznych p. Rostocil.

KRÓL AFGANÓW W RZYMIE.

Rzym, 9.1 (PAT) Stefani. Wczoraj wieczorem w pałacu królewskim odbył się bankiet na cześć afgańskiej pary królewskiej. Królowie włoski i afganski wymienili serdeczne toasty za pomyślność obu narodów. Na bankiecie byli obecni Mussolini, członkowie rządu, świta obu dworów królewskich oraz wielu dygnitarzy państwowych.

ECHA TAJEMNICZEGO TRANSPORTU BRONI.

Paryż, 9.1 (PAT) „Le Matin" pisze, iż Mała Ententa przeprowadza obecnie skrupulatne dochodzenia w sprawie tajemniczego transportu broni. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało również wyjaśnienia od swych przedstawicieli. Zainteresowane kraje powezmą decyzję, gdy tylko znajdą się w posiadaniu wszystkich niezbędnych szczegółów śledztwa. W każdym razie — pisze dziennik — istnieją już dowody, że wysyłka broni nie była przeznaczona dla Polski.

ZAMACH NA PREZYDENTA NIKARAGUI.

Paryż, 9.1 (AW) „Chicago Tribune" donosi z Manuguny, iż wczoraj około 30 uzbrojonych osobników napadło na samochód prezydenta Nikaragui Diazy z zamiarem zabicia prezydenta. Szofer zorjentowawszy się w sytuacji szaloną szybkością począł pędzić, wobec czego napastnikom nie udało się wykonać powziętego zamiaru.

ZADŁUŻENIE LUDNOŚCI MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa, 9.1 (AW) Według podawanych przez dzienniki zestawień ogólne zadłużenie ludności moskiewskiej z tytułu niewpłacenia na czas komornego przewyższyło 15 miljonów rubli złotych. Tak wielka suma wywołana jest wzrastającem zubożeniem ludności.

MASOWE ZATRUCIE.

Madryt, 9-1. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż wiele osób uległo w Larache zatruciu. Z pośród zatrutych 25 osób zmarło.

Przed utworzeniem

RZĄDU ŁOTEWSKIEGO.

Ryga, 9.1 (PAT) Jak się zdaje, **rokowania, mające na celu utworzenie nowego rządu przez posła z centrum demokratycznego Juraszowskisa, doprowadzą do pomyślnego wyniku.**

Według doniesień pism, pomiędzy 53 posłami, nie należącymi do grup socjalistycznych, doszło już do porozumienia zasadniczego w sprawie programu, przedstawionego przez centrum demokratyczne. Rozmowy obecne dotyczą już tylko składu osobowego nowego rządu. Kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest poseł w Sztokholmie Sarinsch. Deputowany niemiecki Hahn ma również otrzymać teke.

PRZEGLĄD PRASY

Coraz ciemniej.

Donieśliśmy wczoraj o bankructwie znanej zaszczytnie księgarni warszawskiej „E. Wende i Spółka". Ostatnim jej właścicielem był p. Ludwik Fiszer który z wielkim wysiłkiem ratował to nący okręt, ale nie dał rady. Na temat bankructwa księgarni pisze „Warszawianka":

Nie mamy na to dowodów, czy może bardziej sprężysta gospodarka mogłaby ocalić szanowną firmę; mamy jednakże dowody, świadczące, że upadek czytelnictwa, zupełnie zastraszający, zabija placówki kulturalne. Dawny czytelnik przestał być konsumentem księgarni, bo w pierwszym rzędzie nie ma za co kupić książki. Nie może tego uczynić najmniej połowa dawnych czytelników, ta najlepsza, inteligentna. Druga połowa przenosi ponad książkę kinematograf, albo godzinami całemi „łapie" jazzband z Londynu. Pasja radiowa, niepomierna i źle pojęta, zabiera cały czas tym, co może kupiliby i przeczytali książkę. I ta pasja, jak wszystkie inne, z czasem przeminie, ale książka tymczasem umrze.

Tu nie idzie o to, że jeszcze jedna wielka firma, zeszła ze świata, lecz o to, że zginęła placówka kulturalna na wielką skalę, że zgasło jedno z nielicznych ognisk, przy którym grzały się serca i dusze. Czyni się coraz ciemniej i ciemniej. Książka wędruje na stragan, do koszyków, gdzie największe nazwiska sprzedają się na chodniku za cenę papieru. Zaczyna to być zastanawiające i przerażające. Przed dwoma laty wychodziło w Polsce pismo o wspaniałym zakroju i na europejską miarę „Przegląd Warszawski". Umarł i pogrzebion z braku czytelników. Przed tygodniem został zamknięty „Przegląd Humanistyczny", kwartalnik również na poziomie europejskim, bo nietylko, że się nie mógł utrzymać materjalnie, z czego wydawcy zrezygnowali odrazu, wydając go w pozycji buchalteryjnej, zwanej Schreib'gestorben! lecz musiano go zamknąć poprostu w poczuciu — goryczy. Oto pismo, które dumne było ze współpracy znakomitych uczonych i krytyków, zdołało uzyskać aż... dwustu prenumeratorów. W narodzie, który się szczyci tysiącletnią kulturą, —aż dwustu czytelników... Coraz ciemniej...

Musiała się skurczyć księgarnia Bibljoteki Polskiej, o której wspaniałości pisali nawet Niemcy, a jej lokal zajęła „Cafe Italia". Teraz jest nowy lokal wolny dla nowej kawiarni po Wendem. A rzecz się dzieje w mieście, w którem podczas nocy sylwestrowej przejedzono i przepito sześć miljonów złotych...

La bataille de dames.

We Francji kobiety nie mają upranienia politycznego narówni z mężczyznami. Walka o to równouprawnie nie toczy się już oddawna, a obecnie siła jej wzmaga się z każdym dniem, w miarę, jak kobiety coraz częściej zastępują mężczyzn w ich funkcjach społecznych i zawodowych. Na ten temat zamieszcza b. ciekawą korespondencję z Paryża „Kurjer Poznański".

„La bataille de dames", jak ktoś dowcipnie powiedział, rozgrywa się właściwie w senacie, który jest ostatnią cytadelą antyfeminizmu. W kuluarach Pałacu Luksemburskiego, panuje też wielkie poruszenie i mobilizacja ostatnich sił lewicy przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu ze strony płci pięknej. Bo, jak kolwiek może się to paradoksalnem wydawać, ale zaciętym przeciwnikiem zdobycia przez kobiety we Francji praw politycznych, jest stronnictwo radykalne.

Istnieją dwie główne przyczyny oporu senatu. Jedna jest natury raczej psychologicznej, druga zaś partyjno - elektoralnej. W senacie francuskim, jak wiadomo, przeważają radykałowie, których zapatrywania co do kobiet są przestarzałe, przesiąknięte fałszywym tradycjonalizmem i nie biorące pod uwagę już dokonanej ewolucji, której powstrzymać nie można. W kuluarach Luksemburgu lepiej też nie poruszać nawet spraw równości mężczyzn z kobietami, bo się jest pewnym bardziej niż chłodnego przyjęcia.

Drugi powód nieprzejednanych uczuć „Wysokiego Zgromadzenia" względem przyszłych wyborców-kobiet, to obawa, że kobiety zwykle impulsywne, w swoich zapatrywaniach raczej krańcowe, wzmocnią bardziej szeregi „reakcji" z jednej strony, a „rewolucjonizmu" z drugiej, przynosząc zaś jedynie nieznaczne korzyści partji radykalno-socjalistycznej. A ponieważ kobiet jest i tak znacznie więcej aniżeli mężczyzn, przeto element niewieści grozi danienı zbyt wielkiej przewagi obozom radykalizmowi przeciwnym. W tem to leży sęk sprawy i zrozumiałem jest, że niewiasta przybiera charakter demoniczny, od którego bronić się należy: „Vade retro, Satana!"

Ale tak więc członkowie partji, która przy każdej sposobności zaznacza swoje stanowisko wysoce postępowe, liberalne, nowatorskie i dające sobie poniekąd misję przygotowania podstaw społeczeństwa przyszłości, okazuje w sprawie feminizmu najzupełniejsze zacofanie.

Dla obejścia kwestji, której aktualność i żywotność jest już zbyt wielką, niektórzy „rozważni" zaproponowali kompromis. Kobietom danoby prawo głosowania, ale bez prawa kandydowania t. j. mogłyby one wybierać, ale nie być same wybieranemi. I ta jednakowoż formuła nie dostała aprobaty, wobec czego chwycono się jeszcze innego, również kompromisowego środka. Dla wprawienia się w nowe funkcje, pozwoli się im najpierw wybierać radnych miejskich, a dopiero później, kiedy nabędą należytej zręczności w tym nowym sporcie, rozpatrzy się dalszą procedurę wyborczą. Prawdę powiedziawszy nie rozumiem zupełnie, dlaczego ma być łatwiejszem i mniej odpowiedzialnem zadaniem wybieranie radnych miejskich, aniżeli posłów? Ponieważ jednakowoż to ci pierwsi, którzy decydują o losie reprezentantów Pałacu Luksemburskiego, przeto i ta nowa propozycja spotkała się podobnie jak i poprzednie z niechętnem przyjęciem.

W każdym razie obecny parlament prawdopodobnie nie załatwi już postulatów kobiet francuskich. Walka kobiet o swe prawa wzmaga się coraz bardziej a znając temperament i zaciętość niewiast można przypuszczać, że ostatecznie zwyciężą.

Agitacja wśród żydów

NA RZECZ NARODOWEGO BLOKU WYBORCZEGO.

Lwów, 9.1 (AW) Wczoraj odbył się tu wiec żydowskiej klerykalnej Agudy. Sytuację polityczną referował poseł Kirschbraun, który zaznaczył, iż przybył do Lwowa dla porozumienia się ze sjonistami małopolskiemi w celu stworzenia jednolitego bloku narodowego żydów.

Po kilku przemówieniach przyjęte zostały rezolucje, protestujące przeciwko rozbijaniu solidarności narodowej żydów i witające stworzenie jednolitego bloku narodowego żydów, w przeciwieństwie do istniejącego bloku mniejszości narodowych.

Lwów, 9.1 (AW) Odbyło się tu posiedzenie związku stowarzyszeń kupieckich Małopolski Wschodniej.

W przyjętych rezolucjach postanowiono dążyć do stworzenia narodowego bloku żydowskiego przy zbliżających się wyborach do izb ustawodawczych, oraz wypowiedziano się przeciwko blokowi mniejszości narodowych.

Jako kandydata do Sejmu wysuniętego Izaaka Haftora ze Stanisławowa, przyczem uchwalono domagać się drugiego miejsca na liście żydowskiej dla reprezentanta kupiectwa.

Pomoc Rzeszy Niemieckiej

DLA PRUS WSCHODNICH.

Królewiec, 9-1. (AW.) „Königsberger Hartungsche Ztg." donosi, że rząd Rzeszy wyasygnował był na pomoc Prusom Wschodnim 20 miljonów marek niem. jako jednorazową zapomogę. Pisma zaznaczają, że zasadnicza pomoc rządu Rzeszy będzie znacznie większa. Będzie bowiem zaciągnięta pożyczka przeznaczona nietylko dla rolnictwa, ale także dla przemysłu i handlu.

Rząd St. Zjednoczonych

NIE BĘDZIE SPRZECIWIAŁ SIĘ PROPOZYCJOM FRANCJI.

Waszyngton, 9-1. (AW.) Według informacji z otoczenia prezydenta, rząd St. Zjednoczonych nie będzie w dalszym ciągu upierać się przy swoim sprzeciwie wobec zmian, zaproponowanych przez Francję w projekcie traktatu rozjemczego. Oba rządy, jak się zdaje, zgodzą się na zawarcie umowy wstępnej, zawierającej dla obu kotrahentów zobowiązanie unikania użycia przemocy i rozpodwania konfliktów pod sądownictwo rozjemcze. Rozjemstwo w tej formie miałoby być nadto stosowane w razie, gdyby w grę wchodziło trzecie mocarstwo. Rząd francuski wzamian za to, według przypuszczeń tutejszych kół politycznych, zgodzi się na niepodnoszenie żadnych zastrzeżeń przeciwko poddaniu każdorazowej różnicy zdań komisji porozumiewawczej na wypadek, gdyby rokowania dyplomatyczne pozostały bez rezultatu.

Straszna masakra w Hiszpanji

SKUTKIEM BOMBY RZUCONEJ W TŁUM.

Madryt, 9-1. (AW.) W czasie uroczystości Priego Da Cordoba w chwili, gdy zgromadzony tłum obserwował ognie sztuczne, dotąd niewykryty osobnik rzucił w tłum bombę. Na skutek silnej eksplozji kilka osób zostało zabitych, kilkanaście ciężej rannych. Prasa wyraża przypuszczenie, iż chodzi tu o zamach na tle politycznem

Polepszenie stosunków

POLEPSZENIE STOSUNKÓW BUŁGARSKO - RUMUŃSKICH.

Sofja, 9.1 (AW) W myśl oświadczenia rumuńskiego posła w Sofji w najbliższych dniach zostanie zawarty układ bułgarsko-rumuński, na mocy którego zostanie zniesiona konfiskata mienia bułgarskich obywateli w Rumunji po zapłacie odszkodowania przez Bułgarję.

Układ ten jest już prawie od trzech lat wygotowany. W fakcie, że ma wejść nareszcie w życie upatrują polepszenia się stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Bułgarją.

PRZESILENIE POWODZI W ANGLJI.

Londyn, 9.1 (PAT) Dziś o godzinie 5-ej rano zanotowano przesilenie powodzi. Poziom wody na Tamizie jest nieco niższy od powierzchni bulwarów. Ulicom nie grozi obecnie niebezpieczeństwo tak wielkie, jak w dniach ubiegłych. Ludność dzielnic, położonych nad brzegiem Tamizy, została usunięta z mieszkań parterowych.

Wiadomości ze stolicy.

WARSZAWA GOŚCIĆ BĘDZIE w swych murach lotników całego świata. W dniu 22 i 23 lutego zbiera się w stolicy Pilski 19-ty międzynarodowy zjazd „International Air Trafic Association" (IATA), do którego należy 16 wielkich europejskich towarzystw lotniczych. Jako obserwatorzy przybędą delegaci wielkich linij lotniczych północno i południowo-amerykańskich. W obradach wezmą udział delegaci komisji technicznej Ligi Narodów. Przewodniczącym obrad będzie obecny prezes „IATY" dr. Wygard. Zjazd zakończą wycieczki krajoznawcze po Polsce oczywiście aeroplanami.

ZJAZD STANU ŚREDNIEGO W WARSZAWIE zgromadził — jak można wywnioskować z różnych sprzecznych ze sobą relacyj — około 300 osób, zgromadzonych ze specjalnemi zaproszeniami. Na zjeździe przemawiali, pp.: min. Składkowski, gen. Górecki, b. min. Makowski i inni. Przedstawiciele centr. Towarzystwa rzemieślniczego, Stowarzyszenia nieruchomości i organizacyj kupieckich udziału w zjeździe nie brali.

CO SIĘ STAŁO Z KASJEREM? Kasjer ze socjalistycznej spółdzielni „Zdobycz Robotnicza", mieszczącej się w gm. Młociny, K. Szmidt, przed kilku dniami udał się do Warszawy celem podjęcia pewnej sumy pieniędzy. Jak ustalono, Szmidt podjął dla wspomnianej spółdzielni sumę 15.000 zł. Gotywka ta przeznaczona była na wypłatę dla robotników, oraz inne potrzeby spółdzielni. Kasjer jednak dotąd nie wrócił. Dyrektor spółdzielni czekał przez kilka dni na powrót kasjera, wreszcie zameldował o fakcie policji, która czyni poszukiwania.

ZGON OSKARŻYCIELA. Do Warwy nadeszła wiadomość, że jeden z największych oszustów emigracyjnych, Josef Rubiński, który oskarżył b. komisarza Bachracha, zmarł w Rio Janeiro. Rubiński miał się stawić jako oskarżony w warszawskim sądzie okręgowym, tymczasem udało mu się zbiec z Polski. Kaucja została skonfiskowana.

ZBIOROWE ZATRUCIE. W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zdarzył się w czasie świąt Bożego Narodzenia wypadek zbiorowego zatrucia wędlinami z trychniną, którego skutki dopiero teraz wyszły na jaw. Około 30 osób z pośród chorych oficerów i żołnierzy oraz z personelu szpitalnego leży od kilku dni wśród objawów zatrucia na oddziale chorób wewnętrznych. Choroba ma na szczęście przebieg lekki. Jedynie kpt. Uldanowicz i siostra Chrzanowska mają silny obrzęk całej twarzy. W sprawie zatrucia toczy się śledztwo, które ustali, kto ponosi winę tego niedopuszczalnego we wzorowym szpitalu niedopatrzenia.

MAŁPY BĘDĄ WYPCHANE. 30 małp które stracił warszawski ogród zoologiczny podczas okropnego pożaru będą wypchane i umieszczone w muzeum zoologicznem przy uniwersytecie. Małpy te uległy wszystkie uduszeniu przez dym i ani jedna nie została spalona.

Naród i jego regjonalne jednostki.

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY.

Według utartych pojęć wczorajszego nacjonalizmu — naród pojmowany był statystycznie jako mechanicznie zamknięta klasa pewnych obywateli, związanych ze sobą węzłami etnicznie — rasowymi. Naród polski zatem wedle tej powierzchownej teorji — to byli tylko „stuprocentowi" w sensie etnicznie - rasowym Polacy, których osobowość regenerowała się z pokolenia w pokolenie właściwie wy łącznie dzięki prawom biologicznym, a nie kulturalno - politycznym.

Ta jednostronność i ten ekskluzywizm w pojmowaniu narodu był uzasadniony i uwarunkowany z jednej strony ciężkiemi warunkami politycznemi, z drugiej strony zaś instynktem samozachowawczym w dobie niewoli, względami, które Polakom nakazywały dbać przedewszystkiem o zachowanie niekiedy wprost tylko wegetatywne swojej gatunkowej odrębności. Tak że popularna w początkach naszego stulecie doktryna egoizmu narodowego, z wzorów pruskich czerpana, była skuteczną podporą takiego ekskluzywizmu.

Teorja takiego ekskluzywnego nacjonalizmu przeniesiona na stosunki w odrodzonem państwie polskiem oczywiście niedługo mogła wytrzymać próbę rzeczywistości. Zasada państwa narodowego pojęta jako rządy państwem przez „stuprocentowych" Polaków w sensie etnicznie - rasowym okazać się musiała fałszywą i ciasną. Naród polski w niepodległem państwie polskiem to nie jest tyl ko zamknięty zespół obywateli, wyrosły z podłoża etnicznie - rasowego. Naród polski jako wytwór natury i historji jest nietylko etnicznie -rasową, ale nadto kulturalną, polityczną i gospodarczą kategorją. Naród w masie, potencjonalnie — to wszyscy ludzie, którzy mieszkają trwale w gra nicach państwa, którego terytorjum tak, jak Polski, jest geograficzną i historyczną indywidualnością i jednost ką. Wszystkie zatem rodzime grupy etniczne tworzą naturalną podbudowę narodu i politycznie tworzą naród polski.

We Francji np. pojęcie narodu pokrywa się prawie zupełnie z pojęciem ogółu obywateli republiki francuskiej. W długim okresie niepodległego bytu, w historji wspólnych walk o wielkość i potęgę Francji, z różnych szczepów i narodowości, z odrębnych ziem i prowincyj wytworzył się jeden psychicznie nierozerwalny związek po litycznego narodu francuskiego. Dziś Bretończycy, Baskowie, Katalończycy, Alzatczycy mówią każdy własnem, niefrancuskiem narzeczem, zachowują swoją odrębność obyczajową i lokalny patrjotyzm, ale wszyscy są ponad tem gorącymi patrjotami francuskimi i poczuwają się do ścisłego organicznego związku z narodem francuskim.

A jak jest w Polsce? Trzeba przedewszystkiem pamiętać przy rozważa niu tego pytania, że przeżyliśmy długi, bo prawie 150 lat trwający okres niewoli. W chwili utraty naszego niepodległego bytu — jak pisze p. J. Bartoszewicz w ostatniej „Myśli Narodowej" — naród polski w ówczesnym swoim składzie miał już cechy jednolitego związku politycznego. Różnice etniczne między Polakami, Litwinami, Rusinami, a nawet Niemcami pruskimi czy gdańskimi nie przeszkadzały wspólnemu poczuciu polskiego patrjotyzmu. Każdy szlachcic ówczesnej Rzplitej, czy siedział pod Poznaniem, czy pod Wilnem lub Lwowem, czy pod Kamieńcem Podolskim służył jednej Ojczyźnie — Polsce. Gdyby się była nie przecięła wówczas nić naszej niepodległości państwowej, to prawdopodobnie rozwój narodu poszedłby torami wspólnej idei politycznej. Mielibyśmy w rezultacie w dzisiejszym momencie naród jednolity, któryby tak jak we Francji obejmował prawie cały ogół obywateli państwa.

Po rozbiorach jednak rządy państw zaborczych uczyniły wszystko, co mogły, aby do tego rezultatu nie doszło. Czyniły one systematyczne wysiłki, aby nie dopuścić do zbliżenia i zjednoczenia warstw ludowych z narodem polskim. Z drugiej strony właśnie ów ekskluzywny - nacjonalizm, nakazujący wskutek warunków politycznych widzieć w narodzie polskim tylko zamkniętą, rasowo - etniczną kategorję obywateli — uważał wszystkie inne odrębności etnicznie - ludowe za polityczne jednostki, wrogo wobec polskości usposobione, które zwalczał.

Dopomagały w tem temu nacjonalizmowi w myśl dewizy „divide et impera" rządy zaborcze, które starały się podburzać etnicznie niepolskie odrębności: Litwinów, Rusinów, Białorusinów przeciw Polsce i wpajać w nich nieistniejące poczucie odrębności politycznej i separatyczne dążności. Ta robota nie pozostała bez skutków. Powstały ogniska prowodyrów i agitatorów separatystycznych, którzy przepojeni nienawiścią i fałszując historję, pracowali gorliwie nad zniszczeniem wiekowych związków swych jednoplemieńców z Polską.

Nasza Konstytucja niestety nie dopomogła do wyniszczenia tego sztucznego nalotu polityki zaborczej. Uznając mniejszości w sensie politycznym, petryfikowała wbrew rzeczywistości przyrodniczej i historycznej separatyzmy, wyhodowane przez zaborców i utożsamiła kasty agitatorów separatystycznych z etnicznemi odrębnościami, masami ludowemi. W polityce też wszystkich dotychczasowych rządów te masy były i są ciągle traktowane promiscue z opierającemi się na nich sztucznemi i nawierzchniemi — niejako — warstwami politycznych grup ukraińskich czy białoruskich. Tymczasem ten związek jest tylko pozorny i zupełnie zewnętrzny. Niema jakiejś politycznie jednolitej masy ludowej „ukraińskiej" na terenie naszego państwa. Są natomiast bardzo różnolite, bogate w odcienie ludowo - kulturalne odrębności etniczne. Są Huculi, Podolanie, Bojkowie, Łemkowie, Wołyniacy, z których to odrębności każda jako taka stanowi dla siebie całość i indywidualność pod względem obyczajowo - kulturalnym, podobnie, jak górale, Mazurzy, Ślązacy, Kaszubowie itp. Tych regjonalizmów etnicznie - ludowych nie łączy absolutnie żadna więź odrębnej świadomości politycznej, odrębnych ideałów politycznych, któreby w niezgodzie były z polityczną jednością państwa i narodu polskiego. Regjonalizmy te, niesłychanie cenne dla całości kultury narodowej, politycznie łączą się w jeden polityczny naród polski. Zarówno ustrój jutrzejszy polski, jak i polityka rządów naszych musi się z tym podstawowym faktem liczyć i przerwany przez niewolę proces politycznego jednoczenia się wszystkich grup etnicznych w jeden polityczny związek narodu polskiego wznowić i urzeczywistnić.

Takie organiczne i dynamiczne pojęcie narodu polskiego, zgodne z życiem, a wsparte przez umiejętną politykę, musi jak najrychlej przezwyciężyć naród pojmowany statycznie przez nacjonalizm wczorajszy.

P. G.

Inicjatywa St. Zjednoczonych

W SPRAWIE ZAWARCIA PAKTU ŚWIATOWEGO, WYŁĄCZAJĄCEGO WOJNĘ.

Nagromadzenie materjału palnego w Europie powojennej jest tak olbrzymie, że musi wywoływać niepokój. Wojna światowa, która miała za olbrzymią cenę krwi i mienia ustanowić tak wytęskniony trwały pokój, nie ziściła pokładanych w niej nadziei i nie zrealizowała szlachetnych marzeń Wilsona. Wykrętna taktyka wa lijskiego kramarza, Lloyd George'a nie dopuściła do ustabilizowania stosunków w Europie. Gmach traktatu wersalskiego **wzniesiono na świadomie podminowanych fundamentach.** Nie pozwolono nakreślić zdecydowanej mapy nowej Europy. Uczyniono wszystko, aby zachęcić Niemcy do zbierania sił dla rychłego odwetu. Po czteroletnich zapasach zawarto nie po kój, lecz zawieszenie broni. Perfidyj na polityka Lloyd George'a święciła swe złowróżbne dla przyszłości naro dów triumfy.

I dziś Europa przedstawia smutny obraz spiętrzonych wrogo animozyj, groźnie przeciwstawiających się sobie nacjonalizmów, wyszczerzonych łapczywie zaborczości, całego steku uraz, rewindykacyj i nienawiści. **W tych warunkach najdrobniejszy konflikt urasta do rozmiarów grożących katastrofą.**

Jeśli zważymy, że od Wschodu Europy, czyha zmobilizowana barbarja, wyczekująca tylko odpowiedniego momentu, aby wydać ostateczną walkę cywilizacji: zachodniej i pogrążyć nasz kontynent w morzu anarchji i rozpętanego bestjalstwa, to sytuacja Europy dzisiejszej nie przedstawi się naszym oczom w barwach zbyt pocieszających.

Zrozumiałe więc są i godne najpełniejszego uznania wysiłki, zmierzające do odprężenia atmosfery europejskiej, a w pierwszym rzędzie do wywołania nastrojów, **usuwających ustawiczne widmo wojny.** Do tego właśnie dążył wniosek polski, przyjęty jednomyślnie przez plenum Ligi Narodów w toku sesji wrześniowej ub. roku, a wyrażający uroczyste potępienie wszelkiej wojny zaczepnej i nawołujący do rozwiązywania zatargów między poszczególnemi państwa mi na drodze pokojowych rokowań. Obecnie z analogiczną niemal inicjatywą występują Stany Zjednoczone.

Z racji wygasającego w tym roku układu rozjemczego z r. 1908-go między Francją a Stanami Zjednoczonemi, oba państwa postanowiły odnowić go w formie możliwie **najbardziej** uroczystej. Równocześnie Kellog w imieniu Ameryki wystąpił z propozycją rozszerzenia tego paktu i **związania największych mocarstw świata wzajemnym układem, wykluczającym i potępiającym wojnę.**

Trudno dziś przewidzieć, jaki będzie wynik dalszych pertraktacyj na temat tej znamiennej inicjatywy Sta nów Zjednoczonych, tem bardziej, że wysuwa ona akcję po za ramami Ligi Narodów. Dyplomacji europejskiej, przyzwyczajonej do tajnych układów i do konszachtów gabinetowych, trudno będzie wejść w orbitę prostolinijnego i bezpośredniego trybu działania cechującego politykę Stanów. Niewątpliwie mocarstwa europejskie będą chciały wysunąć cały szereg zastrzeżeń i klauzul dla których znowu umysłowość amerykańska nie okaże prawdopodobnie ani zainteresowania. ani zrozumienia.

Ale mimo wszystko inicjatywa Ameryki ma niezwykle doniosłe znaczenie. Jest ona przedewszystkiem pierwszym wyłomem w dotychczaso wym murze ekskluzywizmu, którym Stany oddzielały się od wewnętrznych spraw europejskich. Potwier dza ona fakt **solidarności światowej wszystkich narodów,** której nawet wi szary oceanów unicestwić nie mogą. Zarazem uwypukla palącą potrzebę **moralnego potępienia wojny,** jaką dziś już odczuwa świat cały. Nałożenie potężnego moralnego hamulca na różne zakusy agresywne imperjalizmów i militaryzmów staje się konie cznością, której zrozumienie przenika wszystkie ludy świata. Tęsknota do pokoju jest dziś tak powszechna i tak potężna, że znajduje wyraz we wszelkich zbiorowych poczynaniach czy wystąpieniach na terenie między narodowym.

Praktyczna realizacja inicjatywy Stanów Zjednoczonych **nie będzie ła twa. Już przedsmak tych trudności** daje odpowiedź Brianda na propozycję Kelloga. Ale już dziś niewątpliwe a bezsprzeczne jest znaczenie mo ralne wystąpienia ojczyzny Waszyng tona i Wilsona, której niemal niezmie rzona potęga nadaje wyjątkową wagę szlachetnej intencji posunięcia naprzód dzieła pacyfikacji świata.

C. G.

Rzemieślnicy przed wyborami.

ODEZWA ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Niżej podpisane organizacje rzemieślnicze, skupiające ogół chrześcijańskich rzemieślników m. st. Warszawy, b. Królestwa Kongresowego i Ziem Wschodnich, stwierdzają:

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, świat rzemieślniczy nie może zająć stanowiska biernego, lecz, rzucając swe liczne głosy na szalę wyborczą, pragnie przyczynić się **ku dobru i potędze Rzplitej.**

Czcigodny głos Episkopatu Polskiego, wzywający do zgody i przeciwstawienia się czynnikom wywrotowym wrogo występującym wobec Kościoła i Narodu polskiego, znalazł głębokie echo w sercach i umysłach rzemieślników. Widząc szkodliwość rozstrzelenia głosów w walkach partyjnych, rzemieślnicy uważają za konieczne zjednoczenie wszystkich sił, tak, aby nadchodzące wybory wyłoniły ciała parlamentarne zdolne do podjęcia cze kających je zadań — zmiany Konstytucji i do skutecznej obrony chrześcijańskich i narodowych **ideałów Polski, opartych na poszanowaniu Kościoła, prawa, władzy, pracy i prywatnej własności.**

Stojąc na gruncie harmonijnego współdziałania nieskrępowanej władzy ustawodawczej z silną władzą wy konawczą, sądzimy, iż jednym z punktów, który musi być przedewszystkiem brany pod uwagę przy zmianie Konstytucji jest zrównanie praw Sejmu z prawami Senatu. Poza tem, przy ustalaniu składu Senatu, winien być zawarowany dostęp doń odpowiedniej liczby przedstawicieli samorządu gospodarczego i zawodowego, co umożliwi konieczne i wydatniejsze uwzględnianie interesów gospodarczych w całokształcie polityki państwowej.

Działając w najlepszem zrozumieniu obowiązku obywatelskiego, pragniemy oddać nasze głosy na listę wyłonioną przez zwarty blok ugrupowań wyraźnie stojących na gruncie wyłuszczonych zasad, tak w okresie wybor czym, jak następnie, podczas pracy w ciałach parlamentarnych.

Nakoniec stwierdzamy, iż świat rzemieślniczy, stanowiący wielką gałąź gospodarstwa narodowego i trzon chrześcijańskiej ludności miast polskich, uważa za niedopuszczalne dalsze pozbawianie go odpowiedniej do jego liczebności reprezentacji parlamentarnej, celem uzyskania której organizacje podpisane przedsięwezmą energiczne środki działania.

Związek Rzemieślników Chrześcijan Rzplitej Polskiej

Centralne Tow. Rzemieślnicze w Państwie Polskiem.

Huragan w Zakopanem.

W nocy z 6 na 7 b. m. rozpętał się w Zakopanem i okolicach niezwykle silny wicher, połączony z obfitemi opadami i zadymką śnieżną. Trwała ona w ciągu całej soboty, tak, że połączenia z kilku po bliskiemi wsiami zostały przerwane. Jedna z włościanek Raptułowa, która udała się przez Gubałówkę do Zakopanego zaginęła w czasie zadymki bez wieści.

UWAGI

WYBORCY.

Od kilku już dni są wyłożone do przejrzenia listy wyborców i od kilku już dni napróżno w lokalach wyborczych oczekują na wyborców, którzyby się zainteresowali tem, czy nazwiska ich są umieszczone, lub, czy nie są wpisane błędnie.

Od dłuższego już czasu, bodaj nawet, że od maja roku 1926, w naszem życiu politycznem daje się zauważyć pewne osłabienie zainteresowania się aktualnemi kwestjami polityki i każdy niemal przeciętny śmiertelnik, nie przyznając się do tego głośno, z przyjemnością konstatuje, że nareszcie nikt nie psuje mu humoru i apetytu przedstawianiem niebezpieczeństw, grożących państwu i narodowi. Ktoś tam w Warszawie wziął na swe barki cały, ciężar odpowiedzialności za dalsze losy Polski, a obywatel, nazywający się raz na pięć lat wyborcą, zmniejsza z dnia na dzień swoje pole widzenia i nie chce mu się patrzeć dalej poza koniec własnego nosa.

Ta gnuśność umysłowa znacznej większości naszych współobywateli jest prawdopodobnie nieoczekiwanym owocem walki z parlamentem, a pośrednio i z parlamentaryzmem. Zwalczano partyjnictwo, a zabito właściwie zainteresowanie się sprawami publicznemi przeciętnego obywatela. Sami twórcy walki z tak zwanem partyjnictwem, być może nie przypuszczali, iż z przerostu politykomanji wyrodzi się w zmienionych warunkach coś krańcowo przeciwnego, bo zupełna obojętność, a nawet niechęć do zajmowania się sprawami publicznemi.

Mimo zbliżających się wyborów, przyszły wyborca, mający pośrednio decydować o charakterze zmian Konstytucji, wsunąwszy się w ciasne kółko swych drobnych, codziennych interesów, siedzi w nich po uszy, niby ślimak w muszli i ani chce myśleć o odpowiedzialności, jaka na nim ciąży z racji jego praw i obowiązków obywatelskich.

Niema większych wrogów ustroju parlamentarnego i szerokich swobód obywatelskich, jak ci właśnie gnuśni i ospali wyborcy, którzy, nie interesując się życiem publicznem, i nie korzystając ze swych spraw, sami sobie wydają ubóstwo myśli i dają broń w rękę przeciwnikom ustroju demokratycznego.

Jeszcze do dnia 13 b. m. jest czas do sprawdzenia list wyborców. Jest to obowiązek, który powinien wypełnić każdy, kto chce skorzystać ze swych praw w dniu 4 marca, w dniu wyborów.

Pamiętajcie, że dzień ten zadecydu je o wielu zasadniczych problemach ustrojowych Polski i jak w dniu wyborów nikogo nie powinno zabraknąć przy urnie, tak obecnie nikt nie powinien się zasypiać w obowiązku spraw dzenia, czy jest na liście wyborców.

Po 13 stycznia będzie już zapóźno.

Poradnik ogrodniczy

Sosnowieckiego Koła Związku Ogrodników.

WCZESNE KARTOFELKI.

W pierwszej połowie lutego kartofle wczesnego gatunku, ściśle ułożone jeden obok drugiego, główkami ku górze, w płaskich skrzynkach, ku czemu doskonale nadają się skrzynki po szprotach — ustawiamy w kuchni lub pokoju w miejscu ciepłem, a więc na szafie, gdzie po pewnym czasie ukażą się kiełki. Gdy kiełki te wydłużą się do dwuch centymetrów, nakrywamy kartofle wilgotnemi trocinami, sieczką, plewami, a w ostatecznym razie pulchną ziemią, co pobudzi kiełki do wytworzenia korzonków. Gdy kiełki w korzonki wydłużą się do czterech centymetrów, co nastąpi w przybliżeniu około 10 marca, „przyspieszanie" kartofli uważać możemy za skończone i przenosimy je do miejsca chłodnego i widnego, a podczas dni ciepłych wystawiamy na balkon lub do ogródka, gdzie stopniowo, pod wpływem słońca, wiatru i zimna (za wyjątkiem mrozu) nabiorą ciemno-zielonej barwy i staną się odporne na wszelkie kaprysy atmasfery.

W drugiej połowie marca na zagonkach wystawionych na całodzienne słońce, obficie zaprawionych przegniłym nawozem, kopiemy dołki 15 ctm. głębokie w odstępach co 45 ctm. Na dnie dołków umieszczamy pojedyńczo kartofle w pozycji stojącej i nakrywamy je ziemią o tyle, by wierzchołki kiełków miały nad sobą przynajmniej 2 ctm. ziemi. Gdy kiełki przebiją pokrywającą ziemię — nakrywamy je powtórnie, wypełniając do reszty poprzednio niezasypane dołki. Dalsze postępowanie nie różni się niczem od uprawy kartofli zwykłych.

Młody przyrost kartofli czuły jest na majowe przymrozki, a obmarznięty nie daje dobrego plonu. Dla uniknięcia niewielkiej wprawdzie straty, ale przykrego zawodu, dobrze jest obok każdego krzaczka postawić dnem do góry próżny wazonik lub cokolwiekbądź w tym rodzaju, by w razie spodziewanego przymrozku uchronić listki od przemarznięcia.

Wczesne kartofle są ogólnie znane „amerykany". Do przyspieszania należy wybierać bulwy średniej wielkości: najodpowiedniejsze jednak są t. zw. „sześciotygodniowe", które można dostać w każdym składzie nasion. M. B.

Z życia harcerstwa

W GOŁONOGU.

W dniu święta Trzech Króli młodzież harcerska z Gołonoga urządziła w Domu ludowym przy kopalni „Flora" tradycyjną choinkę. Przepełniona sala rodzicami harcerek i harcerzy świadczyła o popularności, jaką sobie zdobyło harcerstwo na tutejszym terenie.

Uroczystość rozpoczął krótkim referatem o harcerstwie prof. Stef. Piotrowski, komendant hufca dąbrowskiego, poczem rozpoczęły się popisy. Sztuczka sceniczna, wolne ćwiczenia i krakowiak, wykonany przez harcerki, jak i popisy pioniersko - ratownicze oraz karkołomne piramidy wykonane przez harcerzy budziły powszechny entuzjazm i były wynagradzane sowitymi oklaskami. Huragany śmiechu wywoływały występy dziadka, za którego był przebrany jeden z harcerzyków. Po wyczerpaniu programu popisowego nastąpiło składanie życzeń przez drużyny publiczności i odwrotnie, a następnie po zapaleniu świeczek na choince odśpiewano wspólnie kolędę „Wśród nocnej ciszy".

Serdeczna atmosfera między harcerstwem a społeczeństwem widniała na każdym kroku. Wśród wzajemnych podziękowań zakończono uroczystość pieśnią „Idzie noc", odśpiewaną, przez harcerzy. Należy spodziewać się, iż uroczystość ta zachęci społeczeństwo starsze do wstępowania w szeregi Koła przyjaciół przy obu drużynach, dzięki bowiem poparciu ludzi dobrej woli, oceniających znaczenie idei harcerstwa pracy w drużynach, będzie mogła należycie się rozwijać, z korzyścią dla społeczeństwa i kraju.

× Z KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W GOŁONOGU. Przy drużynie harcerskiej w Gołonogu powstało Koło przyjaciół, którego zarząd stanowią: pp.: przewodniczący dyr. M. Zwoliński, sekretarz Stan. Szczęsny, skarbnik L. Dobrowolski, kapelan ks. Ludwikowski, opiekunka drużyny żeńskiej M. Zwolińska, opiekun drużyny męskiej A. Panasz, oraz członkowie: Hoffmanowa, Piaskowska, Brok, M. Wartak i Bochenek. Koło przyjaciół niewątpliwie położy duże zasługi w wychowaniu młodzieży na terenie Gołonoga, zwłaszcza, iż w skład Koła wchodzi szereg osób znanych ze swej pracy na niwie społecznej.

× ECHA POŻARU W FABRYCE DIETLA. Straty po pożarze w fabryce Dietla, wbrew wiadomością źle poinformowanej prasy miejscowej i zamiejscowej wynoszą, jak donieśliśmy zaraz po pożarze, około 200 tys. zł., a nie miljon złotych. Spłonął mianowicie dach na budynku, mieszczącym maszynę parową, oraz w drobnej części zostały uszkodzone niektóre maszyny pomocnicze i dynamo maszyny. Wiadomość o spaleniu się wagonów przędzy jest nieprawdziwa. Straty są stosunkowo tak mało szkodliwe dla pracy w fabryce, że pełny ruch w niej rozpocznie się prawdopodobnie już w nadchodzący czwartek.

× NAPAD NA POSTERUNKOWEGO. W nocy z soboty na niedzielę, posterunkowy K. Śmictana, podczas obchodu swej dzielnicy, ujrzał na ul. Małachowskiego w Będzinie kilku awanturujących się osobników. Kiedy posterunkowy podszedł do awanturników, jeden z nich niejaki Feliks Nowak, rzucił się na policjanta i chwyciwszy go zębami za policzek, usiłował go rozbroić. Na szczęście posterunkowy wyrwał się z objęć opryszka i wydobywszy szablę, ciął nią w głowę napastnika. Widząc to, koledzy Nowaka Wojciech Koszałka i Józef Morton pospieszyli na ratunek, chcąc odbić kompana, zjawiło się jednakże wduch przechodniów, przy pomocy których posterunkowy zatrzymał całą szajkę, a następnie odprowadził ją do komisarjatu. Awanturników przekazano władzom sądowym

× ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W ubiegłą niedzielę na wiec Partji Pracy, urządzony w sali kina „Venus" w Dąbrowie, przybyło trzech osobników, mianowicie Pinkus Sonabend, Izrael Kornfeld i K. Zander, którzy zaczęli rozrzucać odezwy komunistyczne. Manipulacje spostrzegła policja i żydziaków aresztowała

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Wtorek	Dziś Agatona i W.
	Jutro Honoraty M
	Wsch. słońca 7 m 42
	Zach. „ 15 m. 47

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Bestja morska".
Kino „Sfinks" — „Troski szatana".

× ZJAZD STAROSTÓW W KIELCACH. P. starosta Olpiński wyjechał do Kielc na zjazd starostów województwa Kieleckiego, gdzie omawiane będą sprawy dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu.

× WYCOFANE BANKNOTY 50-ZŁOTOWE. Z dniem 1 bm. wycofano z obiegu banknoty 50-złotowe z r. 1919, koloru czerwonego z wizerunkiem Kościuszki. Banknoty te obecnie można wymieniać tylko w Banku Polskim.

× ZATARG O BANKNOTY 2-ZŁOTOWE. Wobec wynikających zatargów między właścicielami sklepów i klijentelą na tle 2-złotowych banknotów, zaznaczyć należy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa skarbu, wspomniane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego dopiero z dniem 31 marca rb.

× SZOFERAMI MOGĄ BYĆ LUDZIE TYLKO Z DOBRYM WZROKIEM. Ministerstwa spraw wewnętrznych uzgodniło z Min. robót publicznych normy dla badania lekarskiego kandydatów na kierowców. Stosowane będą następujące wymagania: siła wzroku, przy nieścieśnionem polu widzenia musi wynosić bez szkieł lub ze szkłami, w jednem oku przynajmniej 0.5, w drugiem 0.2. Osoby dotknięte zezem, które zazwyczaj jednego oka do dokładnego patrzenia używają mogą być dopuszczone do kierowania samochodem, gdy siła wzroku lepszego oka wynosi 0.7, gorszego 0.2 przy nieścieśnionem polu widzenia. Pozatem nie może kierowca cierpieć na ślepotę zmierzchową i musi posiadać zdolność rozróżniania barw. Kierowca używający szkieł korygujących, winien mieć zawsze przy sobie szkła zapasowe. Od kandydata na kierowcę takiego samochodu, który jest płatnym środkiem lokomocji użytku publicznego, należy wymagać, aby siła wzroku bez użycia szkieł korygujących odpowiadała wymaganiom wyżej podanym.

× DR. HERCMAN nadesłał nam list, w którym prosi o zaznaczenie, że nazwisko jego jako ewentualnego kandydata na posła z ramienia wyborców - żydów zostało wymienione bez jego wiedzy i woli.

Zamieszczając lojalnie to wyjaśnienie, zaznaczamy, że w niczem to nie narusza prawdy naszych informacyj, podanych w formie pogłosek. Dotychczasowe półoficjalne rozmowy na temat możliwych kandydatur odbywają się zazwyczaj bez woli i wiedzy bezpośrednio zainteresowanych i w takiej formie w dalszym ciągu przedostają się na łamy prasy.

× BAL REPREZENTACYJNY 23 P. A. P. W dniu 1 lutego r. b. w salach klubu oficerskiego w Będzinie odbędzie się bal reprezentacyjny 23 p. a. p. Bale te mają już swą tradycję, nie ulega więc wątpliwości, że i tegoroczna zabawa uda się pod każdym względem doskonale i pozostawi po sobie wiele silnych wrażeń i miłych wspomnień.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

„Jak i gdzie" — wielka rewja artystów teatru „Nowości" w Warszawie z udziałem pp. Horskiego, Sulimy, Nawrockiego, Jaworskiej, Czerniawskiej, Kosińskiej, Perlińskiej i innych, oraz Nouveaute—Girls pod kierownictwem baletmistrza A. Luzińskiego. Wspaniałe kostjumy, własne dekoracje, chór, jazzband orkiestra i wiele innych nowości. Początek o godz. 8.30. Ceny od 1.70 do 7.20 zł. Abonament nieważny.

Teatr w Katowicach.

PRZYGODY TOMCIA PALUCHA.

W najbliższym czasie teatr katowicki wystawi dla dzieci przepiękną baśń dramatyczną w 5 obrazach wierszem ze śpiewami i tańcami, napisaną przez Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Przygody Tomcia Palucha". Przed oczami młodocianych widzów przewiną się fantastyczne postacie bajkowe, jak: król ludożerców ham - ham, królowa, księżniczka, smok, duch lasu, świerszczyk, gawron, drwal, grzyby, wrony, świsty, poświsty, z „Tomciem Paluchem" na czele. Fantastyczne dekoracje skomponował znany art. malarz p. prof. Ligoń. Reżyseruje p. M. Zoner.

REPERTUAR.

Wtorek 10.1 — „Aida" z występem primadonny opery warszawskiej, znakomitej sopranistki p. Hanny Skwareckiej. Środa 11.1 — „Casanova".

× SPRAWA FERMY W KRZYKAWCE. W uzupełnieniu zamieszczonej przed kilku dniami notatki, w sprawie fermy rolnej w Krzykawce obok Sławkowa, co do której powstał projekt nabycia przez Sejmik będziński celem urządzenia tam schroniska dla starców oraz sierocińca dla dzieci, donosimy, iż sejmikowa komisja opieki społecznej bawiła w ubiegłą niedzielę na fermie, badając szczegółowo stan budynków i całego gospodarstwa. Po dokładnem obejrzeniu całości, komisja przyszła do przekonania , iż ferma, oczywista po dokonaniu pewnych inwestycyj, doskonale nadawałaby się na wymieniony powyżej cel i odpowiedni wniosek w tej sprawie złożony zostanie Wydziałowi powiatowemu.

× ZARZĄD ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ w Sosnowcu niniejszem ogłasza konkurs na modele wszelkiego typu i rodzaju statków i łodzi marynarki handlowej i wojennej. Ostateczny termin nadsyłania prac pod adresem ul. Kołłątaja Nr. 8 m. 3 wyznacza się na dzień 1 kwietnia rb. Prace najbardziej udatne zostaną nagrodzone przez zarząd Ligi morskiej i rzecznej. Jednocześnie zawiadamia się zainteresowanych, że nie chodzi o wykonanie drobiazgów i szczegółów, a danie pewnego typu z jego charakterystycznemi cechami. Długość modelu nie może przekraczać jednego metra.

× BAL „ROZWOJU". W sobotę dnia 14 stycznia b. r. w sali Polskich związków zawodowych na Pogoni odbędzie się „Wielki Bal Rozwoju", urządzony staraniem sekcji kulturalno - oświatowej Two „Rozwój" w Sosnowcu. W czasie balu przygrywać będą dwie orkiestry. Niewątpliwie miły nastrój potęgować będą wspaniałe dekoracje sali, prześliczne efekty świetlne i... smaczny bufet.

× NAGŁY ZGON. W jednym z domów huty Bankowej na Zielonej zmarła nagle 17-letnia Sabina Bernasikówna, zamieszkała przy rodzicach. Zwłoki zebezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

PRZED SĄDEM.

Historja o parasolach.

Użyteczność parasola zdawna już stwierdzono. Skoro tylko przewidywany jest deszcz, żadna z elegantek nie wybierze się z domu, jeżeli nie zaopatrzy się uprzednio w jedwabny deszczochron.

Phi! Zdawałoby się, że to niewielka przyjemność ochraniać od potopu wód niebieskich jakąś głowinę często kapuścianą... Jednak jaki taki chłopaczek, zgoła gołowy, wzdychając od czasu do czasu niczem lokomotywa pod Rogowem, duma smętnie a łzawo, jakby to dobrze było zamienić się czasem chociażby w taki parasol, byle być bliżej pani swego serca.

I nigdy taki nie pomyśli, że skoro parasol jest już niepotrzebny, to odstawia się go w kąt, żeby nie przeszkadzał w ruchach.

To znana historja i już chyba każdy się o tem przekonał, najlepiej zaś pan Abram Josek Parasol.

Póki pannie Salci R. źle się powodziło, admirowała wielce swego Parasola, skoro zaś zaczął się ruch w jej sklepiku, kazała czułemu młodzieńcowi siadywać w kącie, by nie przeszkadzał w handlu, sama zaś obsługiwała klijentów, nie zwracając nań najmniejszej uwagi.

— Mój ty słodziutki liandrynku...— mówił smutno Abramek — popatrz na mnie z tem szlipkiem bryliantowem, mój ty szokołat złoczutki...

Ale to nic nie pomagało, wobec czego rozgoryczony pan Parasol zażądał zwrotu 300 złotych, jakie dał swej u wielbianej na powiększenie sklepiku, a gdy Salcia odmówiła — wniósł skargę do sądu.

I oto panna tak nieczuła musi zwrócić owe 300 złotych. Mimo to pan Parasol jest niepocieszony po tak sromotnem... odstawieniu go w kąt.

Lek.

× **AUTOBUSY JEŻDŻĄ PO BARJERACH.** Trzeba przyznać, że autobusom międzymiastowym sprzyja wyjątkowe szczęście. Mimo okropnego stanu, stałego przepełnienia, szybkiej jazdy i t. p. „zalet", wypadki nieszczęśliwe naogół rzadko się zdarzają, gdyż zwykle jakiś szczęśliwy zbieg okoliczności chroni jadących od przykrych następstw. Onegdaj np. autobus nr. 2084, jadąc prawdopodobnie zbyt szybko na zużytych oponach, uderzył o barjerę na drodze obok stacji Nowy Będzin. I tym razem wypadek zakończył się szczęśliwie, gdyż za wyjątkiem Józefa Żebrowskiego który uległ potłuczeniu nogi, reszta jadących wyszła bez szwanku. Kierowca tłomaczy się, że wypadek spowodował o t. zw. zarzucenie auta.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj o godz. 11 wieczorem w mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego 50 w Sosnowcu usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej służąca, Zofja Wadowska. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, desperatkę przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Sielcu.

× **ZA HANDLOWANIE W GODZINACH ZAKAZANYCH** skazał Sąd pokoju w Sosnowcu po 10 zł. grzywny następujących kupców sosnowieckich: Rózię Moszkowicz (Chłodna 4) i Martę Sobańską (3 Maja 23); po 5 zł.: Luksa Janasa (Modrzejowska 6), Felę Zonenszajn (Targowa 8), Lewka Lancmana (Modrzejowska 17), Szmula Tuchsznaidera (Targowa 12), Natana Abramczyka (Modrzejowska 18), Nachę Genendelman (Targowa 14), Izraela Wirciberga (Modrzejowska 42), Ajzyka Wajnsztoka (Piłsudskiego 36), Fiszla Prawera (Jasna 18), Jankiela Grabajzena (1 maja 10) i Joska Karlsbruna (Modrzejowska 15).

Blisko 2000 żydów

STUDJUJE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Kancelarja Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła w ostatnich dniach definitywne obliczenie liczby słuchaczy zapisanych na Uniwersytet w bieżącym roku akademickim 1927-28. Ogółem zapisało się 6.644 studentów i studentek — **cyfra nie osiągnięta jeszcze dotąd w historji wszechnicy krakowskiej. Liczba kobiet wynosi 1711, czyli 25.75 proc. ogółu zapisanych osób. Najsilniejsza frekwencja zaznaczyła się na wydziale filozoficznym,** na który zapisało się 3.074 słuchaczy, w tem 1421 kobiet (46.23 proc.), dalej na wydziale praw niczym z 2401 słuchaczami, w tem 160 kobietami (6.66 proc.), wydziale lekarskim z 685 słuchaczami, w tem 90 kobietami (13.14 proc.), teologicznym z 294 alumnami i rolniczym ze 190 słuchaczami, w tem 40 kobietami (21.08 proc.).

Z ogólnej liczby 6.644 słuchaczy przypada **na nowowstępujących w bieżącym roku 2.173,** w tem mężczyzn 1601, kobiet 572.Z nowowstępujących zapisało się na prawo 943 osób (w tem 85 kobiet), na filozofję 846 osób (w tem 432 kobiety), lekarski 174 osoby (32), teologję, 115 alumnów, rolnictwo 93 osoby (25).

Żydzi z ogólnej liczby zapisanych osób stanowią 28.28 proc., tj. na Uniw. Jag. studjuje w roku bieżącym 1.879 żydów, w tem 1224 mężczyzn i 655 kobiet. Na wydziale prawnym jest zapisanych 928 żydów (38.69 proc. z ogółu prawników), filozoficznym 816 żydów (26.55 proc.), w tem 527 kobiet, lekarskim 117 (17.08 proc.), w tem 11 kobiet, na rolniczym 18 żydów 9.42 proc.), w tem 4 kobiety.

Rozmieszczenie studentów żydów na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: z ogólnej liczby 1879 studjujących żydów zapisało się na prawo 49.39 proc., na filozofję 43.43 proc., na medycynę 6.23 proc., rolnictwo 0.95 proc.

Mistyfikacje przedwyborcze.

NIEFORTUNNA ODEZWA DO STANU TRZECIEGO.

Jak już donieśliśmy, wybitni członkowie Partji Pracy rozesłali zaproszenia — odezwy do mieszczan, aby ci zebrali się w dniu 8 bm. w sali Związku kolejowego przy ul. Piłsudskiego nr 3.

W zaproszeniu tem powiedziano nie dwuznacznie, że ci mieszczanie, którzy przyjdą na wspomniane zebranie „to nie barany", co ma oznaczać, że ci, którzy się zjawią, lub będą w ewentualnej opozycji, są właśnie baranami.

Oczywiście tego rodzaju definicja tak poważnego odłamu społeczeństwa jakim jest mieszczaństwo, wywołała obrazę wśród sfer zainteresowanych, czego dowodem był znany list przedstawiciela kół mieszczańskich, zamieszczony w numerze niedzielnym naszego pisma.

Na wspomniane zebranie stawiło się około 10 osób, wśród których był zaledwie jeden członek Komitetu organizacyjnego, podpisany na zaproszeniu — odezwie, mianowicie p. Wincenty Nobis, kupiec. Pan Nobis oświadczył zebranym, że odezwy nie podpisywał, że nazwisko jego umieszczono bez jego wiedzy i że przyszedł na zebranie, aby się przekonać, co to będzie, bo on sam wogóle o niczem nie wie.

Zebranie wobec tego nie doszło do skutku.

Zainteresowani bądź co bądź niezwykłą tą sprawą zwróciliśmy się bezpośrednio do jednego z wybitnych członków Partji Pracy, a jednocześnie członka Komitetu organizacyjnego omawianego zebrania stanu trzeciego i również podpisanego na odezwie.

Rozmówca nasz dał nam mniej więcej tej treści wyjaśnienie:

— Moje nazwisko także zostało umieszczone na odezwie bez mojej wiedzy, jak zresztą i szereg innych nazwisk. O ile zgadzam się z treścią odezwy, o tyle przeciwny jestem niekulturalnemu sposobowi wyrażania się, a jak daleko posunąłem się w zwalczaniu nieodpowiedniego stylu, graniczącego z analfabetyzmem niech panu służy fakt, że wstrzymałem cały plik tych odezw, nadesłanych mi z sekretarjatu naszego stronnictwa, celem rozesłania ich wybitniejszym przedstawicielom miejscowego mieszczaństwa. Nie mogłem przecież podjąć się rozsyłania odezw niekulturalnych, podczas gdy sam zwalczam chamstwo walki partyjnej. Nierozesłaniem odezw należy między innemi tłomaczyć brak frekwencji na zebraniu mieszczan.

Od siebie zaznaczamy, że, o ile mogliśmy stwierdzić, o umieszczeniu ich nazwisk na odezwie nic nie wiedzieli następujący panowie: inż. Borkowski dyrektor banku Jeziorowski, kupiec Gruszczyński, obywatel z Dąbrowy Kicki i wymieniony już wyżej kupiec p. Nobis.

Co się tyczy innych podpisanych na odezwie członków Komitetu organizacyjnego mianowicie pp.: Książka z Myszkowa, Sulikowskiego z Zawiercia, Rosska z Zawiercia, Burakowskiego z Zawiercia, Gąsiorowskiego z Będzina, Sadowskiego z Czeladzi i Michałowskiego z Czeladzi — nie zdołaliśmy stwierdzić, czy nazwiska ich u mieszczono z ich wiedzą, czy też bez wiedzy. Należy przypuszczać, że i ci panowie nic nie wiedzieli zarówno o treści, jak i stylu odezwy.

Powstaje więc pytanie, kto to tak źle przysłużył się stronnictwu, organizującemu zebranie stanu trzeciego. Że odezwa wyszła z łona samej partji to nie ulega najmniejszej wątpliwości bo, jak stwierdził nasz rozmówca, odezwa została nadesłana z sekretarjatu Partji Pracy

Jak dwaj pomysłowi „gazeciarze"

NABRALI RÓŻNE WYDAWNICTWA NA KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH.

W Dąbrowie od kilku lat trudnili się uliczną sprzedażą wszelkiego rodzaju pism dwaj miejscowi „obywatele", mianowicie niejaki Wieczorek i Majka. Chłopcy byli sprytni, ruchliwi, więc też mieli wcale niezłe dochody. Atoli z biegiem czasu wydatki wyrostków zaczęły zwiększać się niepomiernie, a powstało to od chwili, gdy

młodzieńcy poczuli w sobie radość życia

i po codziennej, pracy zaczęli bywać nietylko w kinach, lecz urządzać również libacje w towarzystwie płci pięknej, grać w karty i uprawiać tym podobny „sport". Brak gotówki dawał się gazeciarzom dotkliwie we znaki, to też obydwaj często się zastanawiali, skąd możnaby zdobyć tak potrzebne pieniądze, zwłaszcza, iż

nowy tryb życia wielce im zasmakował.

Pomimo głębokich namysłów nic jakoś nie mogli wymyśleć. Próbowali nie płacić za otrzymywane do sprzedaży gazety, lecz i to niewiele pomogło, wreszcie jeden z nich wpadł na genjalny pomysł. Mianowicie nabyli kieszonkową drukarenkę, składającą się z kauczukowego alfabetu i drążka do umocowywania liter, poczem na specjalnych arkuszach papieru odbijali napis: „Biuro dzienników i Ogłoszeń Wieczorka w Dąbrowie" i arkusze te rozsyłali do redakcji wszystkich pism

z prośbą o przysyłanie gazet,

zapewniając, iż dzięki rozległym stosunkom, biuro będzie w stanie sprzedawać nietylko duże ilości danego pisma, lecz także zbierać wiele ogłoszeń.

Podstęp udał się doskonale, gdyż niektóre wydawnictwa, uwierzywszy obietnicom, zaczęły nadsyłać swe pisma oszustom. Zwykle po upływie tygodnia od chwili otrzymania pierwszego transportu pomysłowi

gazeciarze wysyłali drugi list

z oznajmieniem, iż dane pismo spotkało się z niebywałem uznaniem i powodzeniem, wobec czego proszą o zwiększenie wysyłki. Kiedy wydawnictwo zaczęło upominać się o należność, oszuści zręcznie się wykręcali, najczęściej zawiadamiając, iż wkrótce przybędzie tam „przedstawiciel" biura, celem uregulowania należności i zawarcia z wydawnictwem stałej umowy.

Proceder ten trwał czas dłuższy, a o rozmiarach jego świadczy fakt, iż niektóre wydawnictwa zostały

oszukane na kilka tysięcy złotych.

Wreszcie przyjemna i dochodowa impreza nagle się urwała, gdyż do Dąbrowy przyjechał jeden z poszkodowanych i potwierdziwszy oszustwo, zwrócił się do policji, która pomysłowych gazeciarzy osadziła pod kluczem.

Jak sprytnie prowadzone było przedsiębiorstwo wystarczy nadmienić, iż oszustom nadsyłano nawet pisma z Ameryki, a z różnych miejscowości kraju spryciarze otrzymali po kilka tysięcy pism dziennie. Jest rzeczą zrozumiałą, iż oszuści nie mieli najmniejszego zamiaru zajmowania się sprzedażą uliczną tych pism lecz

całe transporty sprzedawali odrazu

jako makulaturę po 50 gr. klg. a za otrzymane pieniądze pędzili wesoły i beztroski żywot. Niestety, wszystko na świecie ma swój koniec, więc też i działalność biura się skończyła, a pomysłowi oszuści będą obecnie mieli możność obmyślenia w więzieniu nowego przedsiębiorstwa, boć po wyjściu na wolność z czegoś żyć trzeba, a w więzieniu bardzo często można się nauczyć wielu, wielu pożytecznych rzeczy.

Nowoczesna obyczajność

W OŚWIETLENIU WYROKU SĄDOWEGO.

Sąd pokoju w Częstochowie rozpatrywał sprawę interesującą z punktu widzenia nowoczesnej obyczajności. Pewna panna z dobrego towarzystwa oskarżyła młodzieńca z wyższem wykształceniem, iż ten podczas rozmowy z nią niedyskretnie dotknął jej ciała powyżej kolana, podnosząc w tym celu jej sukienkę. Zajście to miało miejsce w pierwszorzędnej kawiarni „Cristal", gdy oboje siedzieli przy jednym stoliku. Sędzia uwolnił oskarżonego młodzieńca, podając w motywach, iż przy obecnie panującej modzie krótkich sukien, młodzieniec nie miał potrzeby podnosić sukienki

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Gracz w szachy".

× **OSOBISTE.** P. starosta zawierciański Cz. Kowalski w sprawach służbowych wyjechał do Kielc. Wyjazd ten prawdopodobnie pozostaje w związku z nadchodzącemi wyborami.

× **Z GOSPODARKI MIEJSKIEJ.** Na tydzień bieżący zapowiada się w Zawierciu wytężona praca, tak Mastratu jak i Rady miejskiej, której posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek. Porządek obrad, który jeszcze nie jest w całości ustalony obejmie między innemi wybór komisji szacunkowej do podatku od lokali, mieszkań i placów niezabudowanych, na zarządzie miasta zaś zostanie ustalony czynsz z mieszkań w domach miejskich, które w najbliższym już czasie zostaną oddane do użytku. Na złagodzenie głodu mieszkaniowego w mieście nie będzie to miało wpływu doraźnego, gdyż dwa, stosunkowo duże gmachy mieszczą w sobie zaledwie czterdzieści kilka ubikacyj

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Nasz dział radjowy.

USŁYSZYMY AMERYKĘ.

Największą radjotelefoniczną stacją nadawczą poszczycić się będzie mogła Ameryka. Moc tej stacji obliczona jest na 250 kilowatów w antenie, a zasięg jej lampowy obejmie całą kulę ziemską. Budowa tego kolosu już rozpoczęta, a że to się dzieje w Ameryce ,należy się spodziewać rozpoczęcia nadawań w prędkim czasie. Koszta budowy wyniosą około 15 miljonów dolarów. Ostatnio daje się zauważyć międzypaństwowy wyścig w budowaniu coraz silniejszych stacyj obliczonych na akcję propagandową zagranicą. Przypuszczać należy, że Polska w tym wyścigu nie zostanie bez miejsca i poza nawiasem. Dowodem tego stacja katowicka i projekty znacznego wzmocnienia stacji wileńskiej, której obecna moc pół kilowata w znaczeniu propagandy nie może być braną pod uwagę.

ŚWIATOWA POZYCJA RADJOFONJI.

Radjo, jako wynalazek, jest stosunkowo niedawną zdobyczą. Przed czterdziestu laty dopiero Hertz podczas swych doświadczeń z krótkiemi falami elektromagnetycznemi, stworzył podstawy do przesyłania energji elektrycznej przez przestrzeń. Ale właściwe narodziny radjotelegrafji nastąpiły przed trzydziestu laty, kiedy w roku 1897 Marconi uzyskał radjotelegraficzne połączenia na większą odległość. W stanie prób i doświadczeń mija następnie dość długi okres czasu, bo dopiero w roku 1908, a więc przed laty dziewięćnastu, wynalazek inżyniera amerykańskiego Lee de Foresta w postaci lampy o trzech elektrodach zwanej inaczej lampą katodową, dał możność praktycznego wyzyskania po przednich zdobyczy. Za pomocą „cudownej" lampy Lee de Foresta zostaje nakoniec rozwiązany problem wzmacniania drgań elektromagnetycznych, nad czem cały współczesny świat uczonych bezskutecznie łamał sobie głowę. Zastosowanie tej samej lampki w charakterze wysyłacza oraz zastosowanie jej jako detektora, posuwa znacznie naprzód sprawę komunikacji bezdrutowej.

Nakoniec w roku 1921, zaledwie sześć lat temu, otwarta zostaje pierwsza radjostacja do nadawania koncertów, odczytów, komunikatów itp. w Ameryce. Zainteresowanie nowym wynalazkiem, liczba posiadaczy radjoodbiorników wzrasta z dnia na dzień, jednocześnie powiększa się liczba stacyj nadawczych, które zostają także zakładane w Europie.

A przed trzema laty, w listopadzie 1924 roku, wychodzą w Polsce pierwsze przepisy prawne, regulujące sprawy radjofonji w Polsce. Zaczyna się wtedy radjofonja polska.

Według najnowszych danych statystycznych ogólna liczba zarejestrowanych posiadaczy radjoodbiorników na całym świecie przekracza już liczbę 18 miljonów, przyczem 6 miljonów przypada na same Stany Zjednoczone (1 aparat na 20 osób!), 12 miljonów zaś na pozostałe części świata. Liczba stacyj nadawczych w samej tylko Europie, przekracza liczbę 300, co jest jednak małą liczbą w porównaniu do Stanów Zjednoczonych, gdzie w każdem większem mieście istnieje po kilka stacyj, a ogólna ich liczba przewyższa 300.

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE STACJA NADAWCZA.

W Zeesen pod Berlinem otwarto nową stację broadcastingową, która jest najsilniejszą na świecie i przewyższa nawet stacje amerykańskie. Stacja ta ma siłę 120 K. W. i ma anteny rozpięte na wysokości 210 metrów. Zasięg tej stacji wynosi od 800—900 klm. na detektor.

PROGRAM RADJOWY
na wtorek 10-go stycznia b. r.

KATOWICE. 16.20 — Komunikty Polsk. Związk. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 wykład języka polskiego (k. średni). 17.05 Komunikaty. 17.20 wykład Historji Polskiej (k. niższy). 17.45 — Transm. z Warszawy. Koncert kameralny. I. Beethoven: Sonata F-dur op. 24. 2. Corelli: Sonata A-dur w opracowaniu Leop. Binentala. 3. Veracini: Koncert-conata E-moll. Wykonawcy: Prof. Jan Dworakowski (skrzypce) prof. Ursztein (fortepian). 18.55 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt z cyklu: Naukowa Organizacja Pracy „Psychotechnika" — wygł. inż. Roman Rieger, profesor. akad. Górniczej, dyr. polskich kopalń skarb. 20.30 — Transm. muzyki lekkiej z Warszawy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. Odegrane zostaną utwory popularne m. innemi: Offenbach: Uwertura do oper. „Piękna Helena". Arannicbstaedten: Arja z operetki: „Orłow", Waldteufel walc. Strauss: Polka Niemojewski: „Na krakowskiej ziemi mazur. 22.00 Komunikaty. Od 22.30 — 23.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

Na zdobycie Poznania.

ODNOWIONE OSIEDLE...

Znów żydowski „Hajnt" (nr. 245) poświęcił obszerny artykuł Poznaniowi p. t. „Odnowione osiedle żydowskie w Poznaniu". W artykule tym czytamy:

Odnowione osiedlanie się żydów w Poznaniu jest sprawą wiele znaczącą jakościowo, a rozwija się ono stale. Podczas zaboru niemieckiego było tutaj 5.000 żydów, czyli tylko 4 proc. ludności, ale grali oni prawie pierwsze skrzypce w tem mieście. Nawet prezesem rady miejskiej w Poznaniu był żyd niemiecki. Na czele izby handlowej stali żydzi, podobnież w izbie lekarskiej i adwokackiej.

Dalej dowiadujemy się z tego artykułu, że wszyscy owi żydzi wywędrowali z Poznania po odzyskaniu go przez Polskę. Zostało ich wszystkiego 300 z 5.000! Ale zaczęli przywędrowywać inni żydzi, „nawet z Białegostoku". I obecnie liczba ich w Poznaniu wynosi już 1.800.

Ogólny stan materjalny tych żydów jest wcale niezły. Ale wszyscy oni są jeszcze zajęci umacnianiem swych pozycyj. Większość utrzymuje się z gałęzi konfekcyjnej. Są to przeważnie młodzi żydzi, którzy niedawno się pożenili.

Mają już Towarzystwo dobroczynności, gimnastyczne, Związek kupców Bank spółdzielczy. Instytucja ta pomaga materjalnie kramarzom i rzemieślnikom żydowskim, którzy dopiero zamierzają przenieść się do Poznania.

Śród żydów daje się tu zauważyć ożywienie, silne tętno życia. Mają oni tu szerokie wdzięczne pole pracy. Prąd nastał i sam płynie nadal.

O tem systematycznem kolonizowaniu Poznania przez żydów piszą również inne żargonówki, zaznaczając, że ruch ten, korzystny dla żydów, powstał dopiero w ostatnim czasie.

Ciekawa statystyka
O DZIENNIKARSTWIE AMERYKAŃSKIEM.

Absolwent wyższej szkoły dziennikarskiej w Kolumbji napisał niedawno ciekawą dysertacje, w której między innemi przedstawił wyniki z dokonanych przezeń badań, dotyczących działalności największych trzech dzienników amerykańskich. ,

Autor dysertacji zajmował się w szczególności zagadnieniem, jakim sprawom pisma te poświęcają najwięcej miejsca.

Obliczył on, że „Times" nowojorskie poświęcają dziennie sprawom zdrowotnym 25 wierszy, „World" — 32 a „American" — 24. Wychowaniu poświęca Times dziennie 33 wiersze Wordl 48. American 2. Sprawom religijnym poświęcają pisma powyższe 36, względnie 37 i 6 wierszy przestępstwom i nieszczęśliwym wypadkom — 94, 122 i 125 wierszy, polityce zagranicznej — 165, 25 i 55, sprawom teatralnym publicznej — 173, 81 i 144, korupcji publicznej — 210, 198 i 162, polityce wewnętrznej Ameryki — 315, 100 i 63. Najwięcej miejsca poświęca jednak prasa amerykańska sportowi, gdyż powyższe trzy pisma zamieszczają dziennie w sprawach sportu 409 względnie 289 i 245 wierszy.

Cyfry powyższe obliczone zostały na podstawie rocznika 1924. Od tego czasu rubryka sportowa wzrosła jednak bardzo potężnie, tak że dzisiaj sprawom sportowym pisma amerykańskie poświęcają jeszcze więcej miejsca.

KONKURENCJA SZCZECINA Z PORTAMI POLSKIEMI. Pisma gdańskie donoszą, że państwowe koleje Rzeszy Niemieckiej postanowiły z początkiem r. 1928 obniżyć wydatnie taryfę na przywóz rud żelaznych do G. Śląska i Czechosłowacji przez port szczeciński. Równocześnie obniżone będą taryfy przeładunkowe w porcie szczecińskim. Zarządzenia te mają na celu przywrócenie Szczecinowi możności konkurencji z portami polskiemi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Upadek życia handlowego w Kijowie
POD RZĄDAMI BOLSZEWICKIEMI.

Kijów, który przed wojną prowadził wielce ożywiony handel i koncentrował niemal całkowicie obroty cukrem i zbożem całej Ukrainy, dziś pod rządami bolszewickiemi upada.

Po utworzeniu republiki sowiecko-ukraińskiej był Kijów siedzibą centralnych władz sowieckich, wkrótce jednak stolica przeniesiona zostaje do Charkowa, co nie pozostaje naturalnie bez wpływu na życie handlowe Kijowa. Życie to zresztą zaczęło upadać już wcześniej, wojna światowa bowiem i późniejsze walki znacznie je nadszarpnęły, a system rządów bolszewickich bynajmniej nie mógł wpłynąć na polepszenie stosunków.

Teraźniejsze konjunktury handlowe nie przedstawiają się więc wesoło. Miasto ogołocone jest prawie doszczętnie z dawnych zapasów towarów i głód towarowy jest tu dziś zjawiskiem powszechnem. Przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie niedostateczny rozwój przemysłu i całkowity brak importu artykułów szerokiej konsumcji, oraz idący z tem w parze zwiększony znacznie popyt na towary gorszego gatunku, które uprzednio prawie wcale nie znajdowały nabywców. Jednocześnie zapasy dawne uległy zupełnemu wyczerpaniu.

Wobec oficjalnych danych sowieckich, najdotkliwiej odczuwać się daje w Kijowie brak manufaktury, sukna i obuwia, przyczem zaopatrzenie w manufakturę sięga zaledwie 65 proc. zapotrzebowania, sukna 30 proc., gotowych ubrań 50 proc. Przytem zaznaczyć należy, że gros handlu ukraińskiego spoczywa w ręku kooperacji, handel prywatny bowiem, stale wypierany ze swych placówek, gnębiony podatkami, nie zaopatrywany w towary, a jednocześnie zmuszony do obniżenia cen — siłą rzeczy upada. I oto widzimy w Kijowie charakterystyczny obrazek sowiecki — coraz liczniejszy ubytek sklepów prywatnych — które znikają poprostu z dnia na dzień.

Wskutek zwiększającego się bezrobocia, zmniejsza się coraz bardziej siła nabywcza ludności miejskiej, podczas gdy wieś nagół nie ukazuje jeszcze obniżenia dotychczasowego poziomu swych zdolności nabywczych.

Handel ukraiński podupadł zupełnie, obecny stan rzeczy zaś nie dopuszcza żadnej nadziei, by konjunktury handlowe zmienić się miały na lepsze, nietylko w bliskiej, ale nawet w dalekiej przyszłości.

Kronika gospodarcza.

MIĘDZYNARODOWY TRUST FABRYKANTÓW MARGARYNY. Podprzewodnictwem dwu największych fabryk dla produkcji margaryny Jurgensa i Vanden Bergh'a utworzył się niedawno nowy trust międzynarodowy fabrykantów margaryny, mający na celu zupełne opanowanie produkcji tego artykułu. Sięga on nawet po źródła surowców w tej dziedzinie przemysłu. Jedynego poważnego przeciwnika na terenie Anglji trust ten spotyka w hurtowni spółdzielczych stowarzyszeń spożywców, która posiada własną fabrykę margaryny, 2 rafinerje, 12 własnych ferm tłuszczów i cały szereg ajencyj dla skupu produktów zwierzęcych i roślinnych w kolonjach brytyjskich, na kontynencie europejskim i w kraju samym, dzięki czemu może swą uczciwą ceną kalkulacyjną przeciwstawiać spekulacyjnym cenom trustu.

BUDOWY SZKOŁY HANDLU MORSKIEGO I TECHNIKI PORTOWEJ. Zostało utworzone Tow. „Szkoły handlu i techniki portowej w Gdyni", mające na celu energiczną akcję budowy tej szkoły. Do Towarzystwa tego zapisało się dotąd około 20 instytucyj społecznych i 20 osób prywatnych. Rząd przydzielił już na ten cel duży plac w Gdyni w pobliżu dworca kolejowego. Projekt budowy jest już opracowany przez arch. Tomaszewskiego. Jest nadzieja, że z wiosną prace budowlane będą rozpoczęte, tembardziej, że Towarzystwo będzie subwencjonowane przez Ministerstwo oświaty.

MORSKI PORT DRZEWNY W TCZEWIE. Rząd zdecydował ostatecznie budowę morskiego portu drzewnego w Tczewie. W budżecie na rok 1928-29 figuruje kwota 1.000.000 zł. na koszta budowy.

FUTRA SUROWE. Wywóz skór surowych zajęczych z Austrji jest nadal wzbroniony. Od połowy grudnia garbarze austrjaccy płacą za te skórki o 5 pr. niżej cen niemieckich. W Niemczech poszukiwane są letnie skóry sarnie i jelenie, które pomimo to mają tendencję słabą, gdyż kupcy, nie chcąc wywoływać zwyżki, kupują je oględnie i w małych partjach. Sezon zimowych skórek króliczych i zajęczych ieszcze się nie rozpoczął. Notują loco Hamburg za 1 funt w markach niemieckich: skóry jelenie zimowe 0.40, suche — 1.00, zajęcze zimowe — 1.50, sarnie zimowe—1.50, króliki dzikie 0.40, wiewiórki zimowe — 1.80, borsuki — 6.00, łasica brunatna — 1.80, biała — 7.00, lis za skórę 28—35, tchórz 15 — 16, kuna kamionka 50 — 65, leśna 70 do 80 marek za skórę. Funt skóry danielej notują 0.30, a z dzika 0.5 marek. Notują loco skład Warszawa za 1 skórę w złotych: kuny leśne — 180, kuny-kamionki — 135, tchórze — 40, wydry — 150, gronostaje — 22, rysie — 190, wilki—72, lisy 50 — 135. Zależnie od piękności skóry ceny powyższe wahają się w granicach od 20 do 30 proc. w dół lub wzwyż. Notują loco Poznań za 1 klg.: skórki królicze suche pierwszorzędnej jakości — 5.35 zł., sarnie zimowe — 4.00, jelenie — 5.00.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 9-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00 — 131.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.00 — 164.00, Bank Zachodni 35.00, Bank Spółek Zarobk. 94.00—95.00, Spiss 155.00, Kabel 14.00, Grodek 15.00, Siła i Światło 93.00—96.00, Goslawice 79.00 bez kup. za 26 i 27 r., Wysoka 143.00, Węgiel 111.00, Nobel 43.50, Lilpop 42.75—43.75—43.50, Modrzejów 47.75 —47.50, Parowozy 40.00, Starachowice 68.00—67.50, Borkowski 19.00, Haberbusz 166.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.43—43.42 i jedna czwarta, Paryż 35.03, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.21, Belgja 124.35, Szwajcarja 171.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 58.00—58.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 9-1.

Żyto 38.90—39.90, Pszenica 46.00—47.00 Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 32.50—34.25, Mąka żytnia 70 proc. 55.50, Mąka żytnia 65 proc. 57.00, Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50, Otręby żytnie 28.00—29.00, Otręby pszenne 27.25—28.25 Groch polny 48.00—53.00, Groch Wiktorja 60.00—82.00, Groch Folgera 55.00 — 65.00, Rzepak 63.00—65.00.

Z całej Polski.

TAJNY ZJAZD UKRAIŃCÓW W ŁUCKU.

Działacze radykalnych partyj ukraińskich zwołali tajny zjazd polityczny do Łucka, który miał się odbyć w sali miejscowej „Proświty“. W godzinach południowych na salę obrad wkroczyła policja, rozwiązując nielegalne zebranie. W obradach brali udział b. poseł Podhirski, znany antypaństwowy agitator, Własowski b. dyrektor ukraińskiego gimnazjum w Łucku, zwolniony przez kuratorjum szkolne za tolerowanie w wymienionym gimnazjum agitacji „Komsomołu“ i inni.

Po spisaniu protokułu z wymienionymi, przeprowadzono rewizję w lokalu „Proświty“. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że tak łucka, jakoteż parę innych „Proświt“ na Wołyniu, zostaną w jak najkrótszym czasie przez władze zamknięte.

LIKWIDACJA UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI „PTAST“.

Z Równego donoszą: Władze bezpieczeństwa zlikwidowały w tych dniach organizację ukraińską t. zw. „Ptast“. Była to organizacja, która pod płaszczykiem skautingu, przygotowywała kadry oficerów i podoficerów dla przyszłej armji ukraińskiej. Członkowie „Ptasta“ urządzali tajne ćwiczenia wojskowe, oraz kultywowali bezwzględną nienawiść do wszystkiego, co polskie, wzorując się na ideach kozacko - hajdamackich z czasów rzezi humańskiej. Przy organizacji utworzone były bojówki dla ochrony działaczy ukraińskich.

ZA CO ROZWIĄZANO „SOKOŁA“ W SKAWINIE.

Wielkie wrażenie wywarła w społeczeństwie wiadomość o rozwiązaniu przez wojewodę krakowskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Skawinie. Powody rozwiązania placówki organizacji mającej ogromne zasługi w dziele odbudowania Polski podane zostały w liście wystosowanym do prezesa „Sokoła“ w Skawinie. Powiedziano w nich, że „Sokół“ skawiński „nie odpowiada więcej warunkom swego prawnego istnienia“, gdyż statutowo obowiązany jest do fizycznego wychowania swych członków, a jak twierdzi pismo starostwa „od 2 lat nie urządza ćwiczeń gimnastycznych“ itd.

Na zasadzie wymienionych powodów „Sokół“ w Skawinie rozwiązano, majątek przekazało starostwo gminie powierzając zarząd burmistrzowi Ludwikowskiemu. Tymczasem okazuje się, że właśnie od 2 lat „Sokół“ skawiński prowadzi ożywioną działalność. W r. 1926 odbył się zlot sokolstwa okręgu krakowskiego, w ubiegłym roku dwa popisy gimnastyczne ćwiczenia zaś odbywają się stale 2 razy w tygodniu. Gmina ofiarowała „Sokołowi“ tylko parcelę. Gmach wzniósł „Sokół“ sam. P. Ludwikowski wydalony został z „Sokoła“ za awantury.

MILJON STRAT NA SZKODĘ PAŃSTWA.

W dniu 10 b. m. przed sądem okręgowym w Chojnicach rozpocznie się sensacyjny proces o sprzeniewierzenie na szkodę Skarbu Państwa przeciwko zdegradowanemu oficerowi Antoniemu Zemke z Czerska. Zemke był lekarzem wojskowym i na podstawie umowy z władzami wojskowemi miał dostarczać garnizonom wojskowym, stacjonowanym na Pomorzu około 30 tysięcy mtr. sześć. drzewa opałowego z lasów państwowych. Zemke dostarczył zaledwie jedną trzecią umówionej masy drzewnej, resztę przywłaszczając sobie. Straty tem spowodowane dla państwa wynoszą około miljona złotych. Proces przeciwko Zemkemu trwa siedem lat i był już kilkakrotnie odraczany. Zemke dotychczas jeszcze mimo istniejącego przeciwko niemu aktu oskarżenia, piastuje mandat członka rady miejskiej w Czersku i mandat członka sejmiku pomorskiego. Obecnie Zemke ma nawet zamiar kandydować do Sejmu.

FAŁSZERZE AKCYJ WE LWOWIE.

W mieszkaniu litografa Adama Gałusa przy ul. Łyczakowskiej l. 97 we Lwowie wykryła policja fabrykę fałszywych akcyj kopalni węgla Jaworzno. Jak wykazały dochodzenia, „przedsiębiorstwo“ to finansowali zawodowi fałszerze papierów publicznych, kilkakrotnie już karani Zygmunt Braun i Zygmunt Stolzenberg, którzy dostarczali Gałusowi potrzebnych do fabrykacji pieniędzy i gotowe falsyfikaty puszczali w obieg. Jaką ilość falsyfikatów sfabrykowano już i puszczono w świat, nie wiadomo. Faktem jest, że na giełdzie lwowskiej już w październiku z r. akcje Jaworzna były traktowane z wielką ostrożnością, albowiem krążyły liczne falsyfikaty. Nie jest również wykluczone, że fałszerze podrabiali i inne akcje. Gałusa i Brauna aresztowano. Stolzenberg zbiegł.

Krwawa tragedja w dniu ślubu.

RYWAL CIĘŻKO RANIŁ PARĘ NARZECZONYCH I SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W miasteczku Dąbrowice pod Kutnem w mieszkaniu właściciela zajazdu Jankla Lipowicza miał się odbyć ślub córki jego 18-letniej Beli z 26-letnim Judą Krohmanem, współwłaścicielem sklepu galanteryjnego w Płocku.

W momencie, gdy

narzeczeni stanęli pod baldachimem,

a rabin miał pobłogosławić ich związek, przed zajazdem Lipowicza zajechał samochodem przyjaciel pana młodego 35-letni Stefan Florczyk, ubrany we frak i białe rękawiczki, wpadł do pokoju, gdzie odbywała się ceremonja ślubna i nim zorjentowano się w sytuacji, dał

szereg strzałów z rewolweru.

Dwie kule ugodziły Krohmana, raniąc go w brzuch i głowę, dwie następne powaliły na podłogę Lipowiczównę, raniąc w brzuch i pachwinę, wreszcie dwoma strzałami skierowanemi w serce,

zabójca odebrał sobie życie.

W kieszeni jego znaleziono depeszę, która rzuciła pewne światło na tło rozegranej tragedji.

Depesza brzmiała:

„Stefan Flarczyk, Płock. Ratuj dwa życia. Przyjeżdżaj natychmiast, gdyż rodzice przemocą wydają mnie zamąż za Krohmana. Lipowiczówna“.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż Stefan Florczyk,

człowiek 35-letni, żonaty i dzietny.

poznał Lipowiczównę za pośrednictwem swego przyjaciela, a jej narzeczonego Krohmana i zakochał się w niej, zyskując wzajemność.

Rodzice panny młodej, dowiedziawszy się o stosunku, jaki łączy ją z człowiekiem żonatym i chrześcjanem,

przyśpieszyli termin ślubu,

co stało się powodem tragicznego epilogu.

Ofiary tej niezwykłej krwawej historji Krohmana i Lipowiczównę, których rabin nie zdążył połączyć ślubem, przewieziono samochodem z Kutna do szpitala w Warszawie.

Stan ich jest bardzo ciężki.

Zwłoki Florczyka zabezpieczono na miejscu.

Teorja Woronowa zakwestjonowana

PRZEZ DOŚWIADCZENIA DYREKTORA KLINIKI CHIRURGICZNEJ.

Berlińska „8-Uhr Abendblatt“ donosi, że teorja Woronowa obalona została przez doświadczenia pewnego freiburskiego chirurga. Asystent tajnego radcy, profesora dr. Lexera, dyrektora uniwersyteckiej kliniki chirurgicznej we Freiburgu, dr. Hofmeister, poczynił doświadczenia z przeszczepianiem gruczołów małp na ludzi. Uczynił to dla ponownego zbadania kwestji, czy przeszczepione organy zwierzęce przyjmują się w ciele ludzkiem i odpowiadają pokładanym w nich nadziejom.

Dr. Hofmeister poddał tej operacji mężczyznę 54-letniego, przedwcześnie zgasłego. Użył do tego celu gruczołów bardzo silnej małpy samca z Jawy. Spostrzeżenia dokonywane nad operowanym nie wykazały żadnych zmian w jego stanie fizycznym lub psychicznym, któreby przemawiały za pomyślnym wynikiem. Zbadanie przeszczepionych organów dowiodło, że gruczoły małpy zostały wessane przez ciało, albo też uległy zanikowi. Obraz mikroskopowy przeszczepionych organów ukazał tkankę zupełnie zamarłą.

Na klinice freiburskiej próbowano nietylko przeszczepienia gruczołów małp na ludzi, lecz czyniono również doświadczenia z przeszczepianiem gruczołów młodych zwierząt na stare. Okazało się, że nastąpiło wprawdzie krótkotrwałe odmłodzenie, lecz wkrótce potem większy upadek.

Sprawozdania profesora Hofmeistra zgadzają się z doświadczeniami fizjologów, o których mówiono na międzynarodowym kongresie fizjologów w Sztokholmie i na kongresie zoologów w Budapeszcie. Z tych doświadczeń wynika z wszelką pewnością, że gruczoły małpy, przeszczepione na ciało ludzkie, nie są trwałe i wywołują tylko przejściowe podrażnienie. Również operacje, dokonane w Wiedniu systemem Woronowa, dowiodły, że niema mowy o przeszczepieniu tkanek gruczołowych w ten sposób, by obcy gruczoł pozostał zdolnym do życia i mógł pełnić funkcję fizjologiczną w ciele ludzkiem.

Chociaż zasady metody Woronowa uznane zostały przez najwybitniejszych fizjologów za fałszywe, jednak Woronow ma tę zasługę, że wskazał nowe drogi dla operacyjnej techniki medycznej. Metody te doprowadzą do pomyślnych wyników i chociaż w istocie swej nie są jeszcze zupełnie wyjaśnione, zapewne utrzymają się przez czas długi.

Fenicjanie znali pismo alfabetyczne.

HOMER BYŁ CZŁOWIEKIEM PIŚMIENNYM.

Uczony archeolog, p. Victor Berard, zapytany przez redakcję „Les Nouvelles Litteraires“ w Paryżu, jakie jest największe odkrycie piśmiennicze w ostatnich latach odparł bez wahania: Największe odkrycie piśmiennicze ostatnich 20, a nawet 50 lat, jest znalezienie przed niedawnym czasem przez archeologa francuskiego Montena napisu fenickiego literami alfebetycznemi na odkopanym grobowcu królewskim w starożytnem Biblos, który Fenicjanie zwali Gebal. Napis ten brzmi:

„Hobaal, syn Ahirama król Gebalu, grobowiec ten pobudował dla ojca swego Ahirama, jako mieszkanie na wieki i jeżeli będzie król z pomiędzy królów, albo władca z pomiędzy władców, który ruszy obozem na Gebal i który odkryje ten grobowiec pod płytą, niech stolec jego królewski obali się, ale niech w pokoju panuje Gebalem, podczas gdy jego potomstwo będzie zniszczone mieczem“.

Tych kilka wierszy, nie przedstawiających dla nietajemniczonego nic niezwykłego, stanowi przewrót w historji piśmiennictwa starożytnego. Dotychczas bowiem sądzono, iż wynalazek sięga IX czy X stulecia przed naszą erą.

Inni archeologowie sprowadzili początek pierwszych tekstów do pierwszej olimpiady, czyli roku 776 przed Chr. Wedle tej opinji, pierwsi autorowie wersetów biblijnych i heksametrów homerowych nie znali pisma.

Otóż odnaleziony niedawno napis da się chronologicznie sprowadzić do okresu od 1245 do 1244 przed Chr. Wspomniany bowiem Hobaal — jak wynika z dokumentów egipskich, panował za czasów Ramzesa II, a ten ostatni zajmował tron w Tebach przez 66 lat od 1300 — 1234 przed Chrystusem. Napis ten, o którym mowa, jest przeto o 330 lat starszy od znajdującego się w Muzeum Luwru słynnego napisu króla Mezy.

Z Biblji wiemy, że ów Meza, szeik Beduinów ziemi Moa był współczesny królom Joamowi i Ahabowi, którzy panowali od roku 980 do 870 i byli nieco wcześniejsi od Homera, o którym Herodot, żyjący około 450 lat przed Chr., pisał: Homer żył nie więcej, jak 400 lat przedemną“.

Widzimy więc, że już na 100 lat przed Homerem, Beduini z Moab znali pismo i pisarzy, a żeglarze z Biblos na 400 lat przed Homerem, według świeżego odkrycia mieli w użyciu alfabet. Czyż jest więcej prawdopodobne, ażeby Homer nie znał pisma, jeżeli żył 4 wieki później? Pismo z Biblos ma już charakter pisma wydoskonalonego tak że archeologowie przypuszczają, iż wybrzeże morza Śródziemnego znało alfabet na 9 lub 10 wieków przed Homerem.

Ze swiata.

STRASZNY WYBUCH W BERLINIE.

Na przedmieściu Dahlem w Berlinie, w willi, będącej własnością chemików, dr. Weigertnera i Stammera, nastąpiła eksplozja. W willi tej chemicy urządzili wielkie laboratorjum. W chwili, gdy Stammer robił doświadczenia w piwnicy nastąpiła eksplozja, która wysadziła w powietrze większą część domu. Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble wyrzucone zostały w górę, poczem zawisły na konarach drzew. Ciało Stammera znaleziono poszarpane, również zginęła młoda służąca. Ciężkie rany odnieśli portjer i jego trzy córki, posługacz laboratoryjny i dwie służące. W czasie prac ratowniczych wydobyto z pod gruzów ciężko ranną żonę portjera. Ogółem dwie osoby odniosły śmierć, 8 zaś rany. Śledztwo ustaliło, iż przyczyną wybuchu były doświadczenia chemiczne.

WOJENNY OKRĘT W SŁUŻBIE KOBIECYCH PIĘKNOŚCI.

Dyktator Hiszpanji, gen. Primo de Rivera słynie jako mąż ogromnie rycerski wobec płci pięknej szczególnie w tych wypadkach, gdy jest piękną nietylko z tytułu tradycyjnego miana. W ostatnich dniach dał szczególnie imponujący dowód swojej w tym względzie wielkoduszności. Z powodu mającej się odbyć w październiku bieżącego roku w Sewilli i w Barcelonie wielkiej wystawy hiszpańsko - amerykańskiej wystosował do rządów państw południowej Ameryki zaproszenie wydelegowania na uroczystość otwarcia tej wystawy reprezentantek „kobiecej piękności ciała i duszy“ każdego z tych krajów. Specjalny statek wojenny hiszpańskiej floty wysłany zostanie, aby z poszczególnych portów południowej Ameryki zabrać reprezentantki piękności kobiecej do Hiszpanji. Następnie na tym samym statku reprezentantki będą odesłane z powrotem do swych krajów. Całkowite koszty utrzymania i wszelkich rozrywek, jakich reprezentantki zapragną, poniosić będzie rząd hiszpański.

KOŃ U LEKARZA CHORÓB SERCOWYCH.

Jeden z najulubieńszych koni angielskiego następcy tronu, wspaniały gniadosz, zachorował na serce. Z polecenia właściciela przeprowadzono go ze stajni do Mansfield, gdzie mieszka znany specjalista chorób sercowych, dr. Flint. Lekarz ten miał właśnie zbadać chorego konia. Celem dokładnego zbadania konia zrobiono szereg zdjęć uderzeń serca, a w tym celu druty aparatu mierzącego przeprowadzono do ogrodu, gdzie stał koń; jedne z nich uwiązano na przednich, drugie zaś na tylnych nogach konia. Wypadek ten był niewątpliwie jedynym w dziejach, by lekarz, będący znakomitością w zakresie chorób sercowych, badał nie człowieka, lecz konia. Czego się jednak nie zrobi dla angielskiego następcy tronu?

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Odziałowy“.

DZIŚ I DNI NASTĘPNE
„BESTJA MORSKA“
Najpotężniejsze arcydzieło współczesnej kinematografji
Z JOHNEM BARRYMOREM I DOLORES COSTELLO.

Następny program: Wielka epopea wojenna na ekranie. — Najkrwawsza bitwa narodów z lat 1914 1918.
„V E R D U N“
dramat ludzkości w 10 aktach.

Kino „SFINKS“

Od poniedziałku 9 go stycznia i dni następne
Film o którym mówi cały świat!
„Troski Szatana“
dramat w 1. aktach
W rolach głównych „LYA DE PUTI“ MENJON, CORTER.
Do obrazu przygrywać będzie kwartet pod batutą znanego skrzypka **p. Edmunda Sieji.**

ANONS:

Od poniedziałku 16-go stycznia.
„MIŁOSTKI“
Tragedja życiowa w 12 aktach.
Według dzieła ARTURA SCHNITZLERA.

Jubileusz 25-letni obchodzą dziś jedyne niezawodne, przez ćwierć wieku wypróbowane środki do pielęgnowania ciałek niemowląt, 155

PUDER, Mydło i Krem „BEBE SZOFMANA“



Żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382



Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5601



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chrobach **żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych.** — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej
w Dąbrowie Górniczej, ul 3 go Maja Nr 10

Zapisy na drugie półrocze. — Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym do dn. 31 go b. m. — Do klas podwstępnych i wstępnej przyjmuje się także chłopców. — Opłaty dla niezamożnych zniżone 186

NERWOL
Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na
REUMATYZM
kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał ischias i t. p.
ŻĄDAĆ W APTEKACH
Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha
Lwów, Kopernika 1. 17



8316 2

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI“ S. A.
SOSNOWIEC, DĘBLIŃSKA 1. TELEF. 73.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

WŁASNA INTROLIGATORNIA I STEREOTYPOWNIA

Rysownik - Konstruktor
potrzebny od zaraz
Wymagana praktyka w dziale budowy maszyn. Zgłoszenia z odpisami świadectw i warunki żądane pod adresem:
FABRYKA MASZYN
B-cia KANCZEWSCY
SP. AKC.
Częstochowa, ul. Ogrodowa 51-53.



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age“** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki
5216 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.



Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Inteligentną pannę możliwie w niemieckim i dokładną znajomością szycia przyjmę do 8-letniego chłopca Dr. Ader, Sosnowiec Warszawska 10. 154

Potrzebna praktykantka biurowa Zgłoszenia przyjmuje Biuro Techniczne inż. Antoni Nowicki — Dąbrowa Górnicza Kościuszki 42. 183

Kupno i sprzedaż.

Budka do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka 2. 77-3

Do sprzedania domek na Piaskach Frydrych — ul. Za mostem nr. 6. 153-3

Sprzedam tanio 3 lampowy radjo-aparat kompletny z 2 parami słuchawek. Wiadomość Konecki, poczta Kazimierz. 178-2

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Sosnowiec, Dekierta 24 u gospodarza

Lokale.

Poszukuję pokoju lub 2 pokoi z kuchnią bez mebli. Zgłoszenia do Adm „Kurj. Zach.“ w Sosnowcu pod S. A. 148-3

Wynajmę zaraz mieszkanie z 3-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, oświetlenie elektryczne, wodociąg. Czeladź Bytomska 20 Solarz. 131-3

Panią lub pana przyjmę na mieszkanie. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 12 w sklepie 106-2

Piekarnia jest zaraz do wynajęcia w dobrym punkcie przy kopalni „Juljusz“ wieś Porąbka, Zawodzie, P. Witas 151-3

Różne.

Zgubiłem browning 6.35 Nr. 23191 jadąc koleją Zawiercie- trzemieszyce 24 XII znalazca wynagrodzony zwróci Podcienie gmina Poręba, Koźmińskiemu. 99-3

Antoni Korusiewicz z Siewierza zgubił rewolwer belgijski Nr. 358106 na szosie Wojkowice—Siewierz. Znalazcę upraszam o zwrócenie za wynagrodzeniem. 181

Zgubione dokumenty.

Skradziono dowody osobiste Doktora Ryszarda Wierzbickiego i Matyldy Paczucińskiej. 110-3

Antoni Woźnicko — Niwka unieważnia zgubione pozwoleństwo z roku 1927 na posiadanie browninga firmy „Sauer“ N 50680

Broda Aron zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, patent IV-tej kategorji, wydany w Katowicach i paszport zagraniczny, wydany przez Polski Generalny Konsulat w Bytomiu. Zwrócić do Komisarjatu w Dąbrowie Górniczej 175

Kopietas Kazimierz zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Kasę Chorych w Będzinie 176

Znaleziono portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy i 2 kwity na węgiel. Odebrać Będzin Grzichowska 74, Sołtysik. 177

Kalecińska Michalina zgubiła weksel wystawiony przez Marjannę Drabek na 50 zł., który unieważnia. 150-3

Kidawa Tomasz zgubił książkę kasy Chorych wydaną przez kop. Flora. 184

Skowroński Wacław zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Sosnowiecki Fundusz Bezrobocia.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Szkolna 8. telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Deblińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.